

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 179.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 sierpnia 1930 r.

Rok XXIV.

Briand czy Lebrun?

Kto następcą po panu Doumergue'u?

Paryż, 31 lipca.

Aczkolwiek od dwu tygodni Izby francuskie są na wakacjach, to przecież „niedziele polityczne“ są ciągle ożywione. Po całym terytorjum Republiki odbywają się zebrania, bankiety i wiece, na których przywódcy partyjni i ministrowie głos zabierają. Dowód to, że jesień i zima będą tego roku w polityce francuskiej burzliwe.

Sam p. Tardieu jest niezłomny. W ostatnią niedzielę był w Nancy. Wygłosił tam mocną mowę przeciwko socjalistom. Ale nie tu tkwi sensacyjność owej manifestacji. W Nancy witał premiera rządu sen. Albert Lebrun, który mówił przy tej sposobności o polityce zagranicznej i obronie narodowej. Była to poniekąd mowa kandydacka p. Lebrun'a, albowiem upatruje się w nim jednego z kandydatów do spuścizny po p. Doumergue'u, którego siedmioletnie kończy się w czerwcu 1931 r. Kandydatów jest już kilku. Nie pisze jeszcze o tem prasa, ale mówi się na ten temat dużo w dobrze poinformowanych kołach politycznych.

Dwa lata temu, kiedy p. Rajmund Poincaré zwycięsko wyszedł z wyborów, powiedział mi jeden z jego ministrów: „Ten człowiek będzie jeszcze raz Prezydentem Republiki jeśli tylko zechce...“ Wiosną r. b., kiedy p. Poincaré wrócił do Paryża całkowicie zdrowy po przebytej operacji, jego przyjaciele polityczni bardzo go namawiali do postawienia swej kandydatury. Po kilku tygodniach namysłu p. Poincaré dał odpowiedź odmowną. Uczynił to bardzo kategorycznie. Kiedy go się zapytano co uczyni jeśli zostanie wybrany nie stawiając swej kandydatury, odparł stanowczo: „W tej chwili zgłoszę swą dymisję“. Ażeby dowiedzieć jak bardzo jest zdecydowany nie zamieszkać ponownie w Pałacu Elizejskim, zgodził się przyjąć ofiarowaną mu godność prezesa (bâtonnier'a) zrzeszenia paryskich adwokatów; jest już wybrany, ale będzie urzędował dopiero w latach 1931—32, czyli do lata 1932 roku w życiu politycznym będzie nieczynny. A w maju 1932 będą nowe wybory... Rachuby p. Poincaré'go są jasne: uważa się jeszcze zadość rzeźkiego, aby móc wrócić do władzy.

P. Ferdynand Bouisson, od kilku lat przewodniczący Izby Posłów, chętnieby został Prezydentem Republiki. Na niechęć dla siebie jest socjalistą. Wprawdzie jego socjalizm jest z Marsylii, gdzie wszystko się koloruje i przesadza, ale zawsze bardzo mu to przeszkadza. Poza to brak mu jest może pewnych dla Prezydenta niezbędnych wartości nabytych, na których nabywanie teraz już jest zapóźno.

P. Paweł Doumer, przewodniczący Senatu, oddawna marzy o Prezydenturze. Jego pozycja jest dość specjalna. Nikt go specjalnie nie zwalcza, wszyscy go szanują, ale nikomu specjalnie na jego wyborze nie zależy. A zresztą nie ma p. Doumer dobrego zdrowia.

W rezultacie obaj przewodniczący Izby wielkich szans nie mają. Inaczej ma się rzecz z p. Arystydesem Briand'em. P. Briand ani swej kandydatury narazie nie stawia, ani się o prezydenturę pozornie nie ubiega, ale też wobec swych przyjaciół politycznych odmownego stanowiska nie zajmuje. Utworzył już jedenaście gabinetów i specjalnie się do dwunastego nie pali. Ciągłe lawirowanie po mętnych wodach burbon'skich kuluarów go już, zdaje się, nuży. Ale zależy mu niewątpliwie na

Walka przedwyborcza w Niemczech.

Pierwsze krwawe starcia pomiędzy hitlerowcami a komunistami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 8. Walka wyborcza w Niemczech rozpoczęła się, jak dotąd, szeregiem starć pomiędzy przedstawicielami skrajnych partyj politycznych. W Essen i w Berlinie doszło ostatniej soboty i niedzieli do krwawych bójek pomiędzy komunistami a hitlerowcami, przy czym z obu stron często strzelano (a nowe rozporządzenie o zakazie noszenia broni? — przyp. red.), wskutek czego uczestnicy walk odnieśli częściowo bardzo poważne rany.

W Essen miało miejsce główne starcie w sobotę wieczorem. Trzech hitlerowców zostało postrzelonych przez komunistów, m. in. 14-letni pczeń bardzo ciężko w brzuch (czego takie wyrostki szukają w partjach politycznych? — przyp. red.). W Berlinie doszło do poważnej bijatyki, w Charlottenburgu w sobotę w nocy również ze strzelaniną, a do walki ulicznej przed lokalem hitlerowców z dwoma rannymi oraz w niedzielę po południu, kiedy komuniści usiłowali napaść na demonstrację hitlerowców i kiedy wkroczyła policja, aresztując 11 osób.

Pozatem donoszą depesze z Drezna, że i tam doszło do starcia pomiędzy komunistami a policją.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, jak odbijają się te walki skrajnych elementów na wyniku wyborów, do których obie partie przystępują z wielkimi nadziejami. B.

Mahraun w kłopotach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 8. Lewicowa pacyfistyczna „Welt am Montag“ podaje w dniu dzisiejszym oryginalną sensację. Mianowicie przywódca hitlerowców dr. Goebbels opublikował w swoim piśmie „Der Angriff“ list przywódcy Jungdeutscher Orden Mahrauna, w którym ten ostatni zajmuje wyraźne stanowisko antysemickie. Mahraun pisał w dniu 1 maja 1930 r. do jednego ze swoich zwolenników i zastrzegł się przeciwko żydom, którzy występują przeciwko zasadom chrześcijańskiej i niemieckiej kultury. Obecnie, zaznacza p. Goebbels, zmienił Mahraun swoje przekonania i zbierał się w nowej Deutsche Staatspartei z demokratami, których większość, jak wiadomo stanowią żydzi.

Redaktor von Gerlach, podejmując kampanię hitlerowską przeciwko Mah-

kontynuowaniu swej polityki zagranicznej, do której wielką przywiązuje wagę. Chciałby p. Briand przejść do potomości jako apostoł unji europejskiej, który przynajmniej w części swą ideę za życia zrealizował. Jego obecność w Pałacu Elizejskim byłaby gwarancją, że przynajmniej do 1938 roku polityka pojednania i pacyfikacji europejskiej będzie się rozwijała.

Koła umiarkowane nie chcą dopuścić do wyboru p. Briand'a. Odmowa p. Poincaré'go była dla przeciwników obecnego ministra spraw zagranicznych wielkim zawodem. Zaczęto szukać innego kandydata, którego można by przeciwstawić p. Briand'owi. Znalezione w osobie p. Lebrun'a, senatora z dep. Meurthe-et-Moselle, a więc (jak p. Poincaré) — Lotaryńczyka. Był p. Lebrun przez szereg lat posłem, był

raunowi, żąda od kierownika Jungdeutscher Orden, aby ten natychmiast zajął wyraźne stanowisko wobec kwestji żydowskiej, gdyż inaczej wielu demokratów wystąpi z Deutsche Staatspartei. B.

Tysiące podoficerów rezerwy na zjeździe w Wilnie.

Pierwszy dzień zjazdu Zw. Podoficerów Rezerwy.

Wilno, 3. 8. (PAT.) W niedzielę dnia 3 sierpnia rozpoczął w Wilnie dwudniowe obrady ogólnokrajowy zjazd Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej. Tysiące zastępy podoficerów rezerwy z całej Rzplitej z kilkunastu barwnymi sztandarami zgromadziły się o godz. 9 rano u stóp Ostrej Bramy i wysłuchały Mszy św., a następnie natchnionego kazania ks. bisk. Bandurskiego, wygłoszonego od ołtarza do zebranych przed Ostrą Bramą dostojników i uczestników zjazdu. Ks. bisk. Bandurski poświęcił następnie sztandar okręgu wileńskiego związku podoficerów rezerwy, a p. wojewoda wileński wbił w drzewce sztandaru pierwsze gwoździe, nadesłane przez p. Prezydenta Rzplitej i p. marsz. Piłsudskiego, a następnie rodzice chrzestni sztandaru generał Rydz-Śmigły i p. wojewodzina Jadwiga Raczkiewiczowa. W dalszym ciągu uroczystości odbył się pochód przez miasto przy udziale pokrewnych organizacji wojskowych przed pomnik

straconych bohaterów powstania narodowego na Placu Łukiskim. O godz. 12,30 odbyło się w sali rady miejskiej otwarcie zjazdu przy udziale jego uczestników oraz licznych zaproszonych gości.

Zagałę obrady przybyły z Warszawy prezes zarządu głównego p. Jakubowski. Marszałkiem wybrany został p. Tienier z Inowrocławia oraz wyznaczono dwóch jego zastępców. Szereg przemówień powitalnych rozpoczął p. wojewoda Raczkiewicz, które to przemówienie zebrani przyjęli hucznymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami. Zjazd wysłał depeszę holdowniczą do ks. prymasa Hłonda, który nadesłał zjazdowi depeszę z życzeniami pomyślnych obrad.

Ponadto zjazd uchwalił rezolucję protestującą przeciwko atakom na generała Góreckiego, prezesa Federacji Związku byłych Obrońców Ojczyzny. Na tem uroczystość otwarcia zjazdu zakończono. Obrady merytoryczne prowadzone będą w dniu jutrzejszym.

Katastrofalna burza w południowej Francji.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Paryż, 4. 8. W sobotę rozpętała się straszna burza w południowej Francji w okolicy miasta Dijon i Lyonu. Burza przybrała chwilami charakter cyklonu. W mieście Dijon trzeba było przerwać ruch tramwajowy, gdyż druty zostały częściowo zerwane. Uszkodzone zostały również tory kolejowe, tak że

główna i najlepiej zbudowana francuska linja kolejowa, łącząca Paryż z Morzem Środiemnym, została przerwana, tak że pociągi na Riwjerę trzeba było skierować na inne, okrzęne szlaki. Podczas burzy zabił piorun jednego robotnika, znajdującego się w otwartym polu. W.

ministrem, był członkiem delegacji francuskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów. Jest obecnie prezesem senackiej komisji wojskowej. Człowiek to dużej wiedzy i oglady towarzyskiej. Popiera niewątpliwie jego kandydaturę p. Poincaré. W swej mowie niedzielnej wygłoszonej w Nancy, p. Lebrun zwrócił uwagę na niepokojący stan umysłów w Niemczech, na male wyniki polityki rozpoczętej w Locarno, poczem apelował do czujności narodu, który musi być zawsze gotów aby w razie potrzeby bronić swych granic i swej godności. Słowem zajął p. Lebrun stanowisko umiarkowane opozycji wobec polityki p. Briand'a.

A za kim jest p. Tardieu? Jego obecność w Nancy zdawałaby się wskazywać, że za p. Lebrun'em. Jest to najprawdopodobniejsze, choć wybór p.

Brianda do Pałacu Elizejskiego postawiłby sprawę spuścizny do portfelu spraw zagranicznych, który dla polityków francuskich jest dziś najbardziej pociągającym. Ten portfel interesuje przede wszystkim p. Herriot'a, szycującego się do powrotu do władzy (ale chyba dopiero po wyborach); on nęci p. Ludwika Barthou, kandydata na premiera gabinetu „koncentracji“, jaki po gabinetcie Tardieu miałby objąć rząd; o nim myślą pp. Henryk de Jouvenel, senator radykalny, oraz p. Paul-Boncour, poseł socjalistyczny...

Gra polityczna dużo jeszcze może zmienić w szansach poszczególnych kandydatów na Prezydenta. Ale bieg się już rozpoczął. Według szans lista konkurentów przedstawia się jak następuje: Briand, Lebrun, Doumer, Bouisson.

Kazimierz Smogorzewski.

Kronika telegraficzna.

Chamonix, 3. 8. (PAT). Znalaziono w górach zwłoki dwóch alpinistów austriackich, którzy spadli w przepaść z wysokości 40 metrów podczas wspinania się na jeden z wyższych szczytów.

Ciężka katastrofa lotnicza w Szwajcarii.

Lozanna, 3. 8. (PAT). W szpitalu w Lozannie zmarła pasażerka hydroplanu, która odniosła ciężkie rany podczas katastrofy samolotowej. Mianowicie do jeziora Genewskiego wpadł samolot taksy, przyczem dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, a pilot mechanik i pasażerka odnieśli ciężkie rany.

Fiasko komunistycznej „wojny wojnie” w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: Szumnie zapowiedziana na 1 sierpnia komunistyczna manifestacja przeciw wojnie przeszła w Poznaniu zupełnie spokojnie, wskutek małej bardzo frekwencji czerwonych towarzyszy na zebraniu. Na zwołany o godz. 18 wiec przy Drodze Dębińskiej przyszło niewiele więcej jak 70 osób, i to jeszcze przeważnie gapiów, rekrutujących się z pośród bezrobotnych. Na widok skonsygnowanej policji rozeszli się zebrani do domów, nie zakłócając nigdzie spokoju.

A więc zupełne fiasko komunistycznej „wojny wojnie” w Poznaniu.

Złot Sokołów w Koronowie.

W 35-lecie istnienia gniazda koronowskiego.

W ub. niedzielę odbył się wspaniały złot Sokołów w Koronowie przy niezwykle licznych udziałach gniazd bratnich. Z samej Bydgoszczy wyjechało powyżej 200 sokołów i sokolic.

Pogoda była cudowna, organizacja doskonała, tak iż złot wypadł pod każdym względem bardzo dobrze. Wielki entuzjizm wywołały i niezrównaną propagandą były ćwiczenia pokazowe sokolstwa. Szczegóły ze zjazdu podamy w nast. numerze.

Straszne skutki burzy na wsi.

Z Torunia donoszą: Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad Pomorzem, we wsi Przyjaźni poniósł śmierć od pioruna 10-letni syn rolnika Józefa Dampsa, w Smętowie zaś 14-letnia córka gospodarza Byczkowskiego. Ten sam piorun poraził ciężko samego Byczkowskiego i drugą jego córkę 7-letnią Józefę.

Przepiękna uroczystość w Chełmży.

Okręg IV dzielnic pomorskiej „Sokoła” urządził wczorajszej niedzielę w Chełmży doroczny złot a miejscowe gniazdo święciło 35-lecie istnienia i poświęcenie nowego sztandaru. Zjazd był nie tylko imponujący wobec licznych udziałów sokołów i obywatelstwa ale i przepiękny wobec doskonałej organizacji i sprężystości kierownictwa.

Obszerne sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

Francuski minister lotnictwa u marszałka Piłsudskiego.

Marszałek w dobrym humorze opowiadał szczegóły z wojny bolszewickiej.

Wilno, 3. 8. (PAT) W niedzielę dnia 3 sierpnia o godz. 12 przybył do Wilna w celu złożenia wizyty p. marszałkowi Piłsudskiemu francuski minister lotnictwa Eynac. Minister Eynac przeleciał z Warszawy do Wilna w ciągu 3 godzin na polskim samolocie typu Fokker w czasie od godz. 9—12. Na lotnisku ministra powitał wojewoda wileński p. Raczekiewicz, prezydent miasta Wilna p. Folejewski, reprezentanci wojskowości, prasy, władz miejskich i in. Wraz z ministrem Eynac przybyli do Wilna szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie gen. Denain, szef lotnictwa pułk. Rayski oraz kpt. Bequer. Minister Ey-

Nowy międzynarodowy konkurs awionetek.

Tym razem chodziło o zużycie najmniejszej ilości benzyny.

Berlin, 3. 8. (PAT). W niedzielę w godzinach od 16 do 19,30 odbywał się na lotnisku w Staaken konkurs na najmniejsze zużycie benzyny przez awionetki, biorące udział w tegorocznym rajdzie. Próba ta polegała na tym, że uczestnicy rajdu musieli przelecieć trasę długości 300 km.

Zaznaczona ona została w ten sposób, że lotnicy w porządku mniej więcej odpowiadającym startowi do lotu określonego zrywali się z przed hali zeppelinowej na lotnisku w Staaken i lecieli do mostu na Labie, oddalonego od Staaken o 75 km. Na miejscu tem znajdowała się chorągiew, którą lotnicy musieli okrążyć, poczem znowu wracali do Staaken i okrążali chorągiew na hali zeppelinowej, odbywając tam i z powrotem drogę do mostu na Labie.

Pierwszy samolot, który wystartował do tej próby o godz. 16 skończył przelot w kilkanaście minut po godz. 18. Ostatni lotnicy, którzy startowali o

godz. 18 wrócili około godz. 19,30. Zadaniem lotników było dobranie do lotu takiej stosunkowo niewielkiej szybkości, ażeby dla pełnego przebycia 300-kilometrowej trasy zużyto minimalną ilość benzyny. Przed lotem benzyna była rozdana w określonych ilościach przez komisję sportową, poszczególnym uczestnikom konkursu technicznego, poczem lot odbywał się z zaplombowanymi zbiornikami. Po skończonej próbie benzyna była wypuszczona ze zbiorników i odmierzona znowu przez komisję sportową.

Obliczenie punktów nastąpi dopiero w poniedziałek. W konkursie technicznym wzięło udział 34 uczestników rajdu awionetek, z tego 5 Polaków, a mianowicie: Płonczyński, Gedgowd, Bajan, Babiński i Więckowski.

Zawody odbywały się przy ładnej pogodzie i stosunkowo dużym udziale publiczności.

Polacy są dżentelmenami.

Berlin, 3. 8. (PAT). Polski komisarz konkursu awionetek mjr. Stypiński, który jest jednocześnie członkiem międzynarodowej komisji sportowej rajdu awionetek, złożył imieniem lotników polskich protest przeciwko skreśleniu niemieckiego lotnika von Gravenreutha, pilotującego maszynę „D. 7” za złamanie śmigła w Saragossie. Uszkodzenie śmigła nastąpiło bowiem z winy Du-

dzieskiego, pilotującego awionetkę „O. 5”, która, startując uderzyła śmigłem awionetkę „D. 7”, powodując tem jej uszkodzenie. Wobec tego jednak, że do komisji nie wpłynęły żadne meldunki w sprawie tego zajścia, komisja sportowa rajdu awionetek sprzeciwu mjr. Stypińskiego nie uwzględniła tak, iż „D. 7” nadal nie bierze udziału w konkursie awionetek.

Nieudana próba rekordu lotniczego.

Aeroplan nawet nie wzniósł się w powietrze.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 4. 8. Z Ameryki donoszą o śmiesznym wyniku przedsięwzięcia dwóch lotników: Mearsa i Browna, którzy chcieli pobić rekord lotniczy dookoła świata sterowcą „Hr. Zeppelin”. W piątek wieczór według czasu amerykańskiego, t. zn. w sobotę rano według czasu środkowo-europejskiego, usiłowali obaj lotnicy wystartować z Nowej Fundlandji na lotnisko irlandzkie Baldonell. Start odbył się w nocy na

specjalnie przygotowanym torze oświetlonym raketami. Lotnicy nie obliczyli jednak odległości. Aeroplan z szaloną szybkością przebiegł tor, poczem nie wzniósł się w powietrze, lecz z całą siłą trzasnął w pobliskie krzak i zupełnie się rozbił. Tylko cudem lotnicy uszli z życiem.

W ten niestawny sposób zakończyła się próba rekordu samolotu, noszącego dumną nazwę „City of New York”. Tł.

Minister czechosłowacki w Poznaniu.

Poznań, 3. 8. (PAT). W niedzielę rano około godz. 19 przybył samochodem do Poznania czechosłowacki minister handlu Matousek. W Poznaniu minister Matousek zamieszkał w Bazarze i zaraz po przyjeździe złożył wizytę naszemu ministrowi Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiemu, który rewizytował gościa w Bazarze. Wieczorem odbył się obiad, wydany na cześć ministra czechosłowackiego przez Ministerstwo Komunikacji. Nocnym pociągiem odjechał p. minister Kwiatkowski na dłuższy wypoczynek nad polskie morze. Minister Matousek pozostaje w Pozna-

niu przez poniedziałek i w nocy wyjedzie do Gdyni, dokąd zaprosił go p. minister Kwiatkowski.

Wycieczki niemieckich i francuskich studentów w Polsce.

Wilno, 3. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybyła do Wilna, powitana na dworcu przez przedstawicieli wileńskiej młodzieży akademickiej i prasy wycieczka, złożona z 12 studentów i studentek niemieckich z Królewca. Wraz z wycieczką przybył również redaktor „Königsberger Volkszeitung” Birnbaum oraz dwóch korespondentów pism fran-

WILNO. Robota komunistyczna spełza na niczem. W czasie odbywającej się masówki komunistycznej w podwórzu domu nr. 5 przy zaułku Szwarcowym wkroczyła policja i zatrzymała 44 osoby. W czasie przeprowadzonej u zatrzymanych rewizji odebrano wiele bibuły komunistycznej i druków, stwierdzających niezłomną pracę wywrotową. Poza tem przeprowadzono cały szereg rewizyj, w czasie których zdobyto również w postaci antypaństwowych druków, dowody wywrotowej pracy. W nocy z dnia 31 lipca na 1 sierpnia nie zauważono na mieście żadnych podejrzanych ruchów, jak również nie znaleziono plakatów i transparentów wywrotowych, zwykle w tych wypadkach wywieszanych na ulicach. Stwierdzono również, iż 1 sierpnia przystąpili do pracy wszyscy robotnicy fabryki warsztatów wileńskich bez żadnego wyjątku. Zatrzymanych w czasie masówki wywrotowców przekazano władzom sądowym.

STANISŁAWÓW. Nieszczęśliwe wypadki 2 robotników. Wskutek oderwania się bryły kamiennej w kopalni „Tesp” w Kaluszu ponieśli dwaj robotnicy Woźniak i Senianyszyn śmierć na miejscu, a Wawrzyniec Staniszewski został ciężko ranny.

ZE SPORTU.

Niedzielne mecze ligowe.

Łódź 3. 8. (PAT.) Cracovia—ŁTSG 5:0 (0:0).

Król-Huta, 3. 8. (PAT.) Wisła—Ruch 4:0 (2:0).

Kraków, 3. 8. (PAT.) Garbarnia—Legja 3:2 (3:0).

Polacy w zawodach sztokholmskich.

Sztokholm, 3. 8. (PAT.) W niedzielę rozpoczęły się międzynarodowe zawody, wojskowe w pięcioboju nowoczesnym. W pierwszym dniu odbyła się jazda konna. Wyniki: pierwszy Lingman (Szwecja) drugi Berg (Szwecja). Polacy zajęli następujące miejsca: Kiesewetter piąte, Koprowski szóste i Szupenko czternaste. Dalejszy ciąg zawodów jutro.

*

Wyniki dirt-tracku poznańskiego.

W ub. niedzielę odbyły się w Poznaniu wyścigi motocyklistów na torze żużlowym tzw. dirt track, organizowane przez Unję.

Wyniki: Senjorzy kategoria do 250 cm sześć: 1) Cierniak na Rudge; 2) Chudziński na Rudge. Kategoria powyżej 250 cm: 1) Turkiewicz na Motosacoche; 2) Czerniak na Rudge. Motocykle z przyczepkami 1) Mazurkiewicz na BMW 750; 2) Peters na Harley Davidson 1200.

Finał na dystansie 5400 m wygrywa Czerniak na Rudge Spec. czas 5:38,5 sek. 2) Turkiewicz na Motosacoche 6:04,6 sek. Publiczności 3 000.

Noc awantur i bójek w Poznaniu. Trzech zabitych i kilku ciężko rannych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Poznań, 4. 8. W nocy z soboty na niedzielę doszło w Poznaniu do całego szeregu awantur. Noc taka dawno nie była notowana w kronice policyjnej miasta Poznania. Rezultatem tych awantur i bójek było trzech zabitych i kilkunastu ciężko rannych. Olo smutny bilans tej „bezałkoholowej” nocy. O godz. 22 kilku awanturników weszło do lokalu osławionej „Hali Tatrzańskiej” przy ul. Libelta. Awanturnicy wyproszeni przez właściciela lokalu wszczęli burdę zaczepiając bezbronną kobietę, którą usiłowali zgwałcić. Na krzyk kobiety przyszedł posterunkowy, którego awanturni-

cy obrzucili gradem ordynarnych słów, przyczem na niego napadli. Posterunkowy wystrzelił z rewolweru zabijając na miejscu niej. Stanisława Malczaka. Trupa odwieziono do kostnicy.

Inna awantura wydarzyła się o godz. 2 w nocy. Grupa awanturników weszła do lokalu „Atlantic” na Starym Rynku. Wyproszeni przez właściciela lokalu wszczęli awanturę, przyczem doszło do strzelaniny, podczas której zostali zabici szofer Deichmann i Roman Niedzielski. Dwie osoby zostały ciężko ranne. Część awanturników zdołała zbiec.

Listy z podróży.

IV.

Wystawa sztokholmska.

Srodki pomocnicze celem dostania się na Mszę św. — Wystawa i jej zadania. — Komunikacja a wygoda mieszkaniowa. — Protestantyzm a mieszkanie. — Artyzm a produkcja masowa. — Styl modernistyczny. — Kuchnia ideałem piękna. Czy piękno powróci. — Dobudówki wystawy.

Spełnienie uczciwe katolickiego obowiązku niedzielnego nie jest w Sztokholmie dla cudzoziemca rzeczą łatwą, ale ostatecznie przy pomocy telefonu (który tu się znajduje w każdym mieszkaniu), przewodnika, prywatnych informacji, taksówki — można się na Mszę św. dostać. A następnie niema już przeszkód, by zwiedzić wystawę. Tegoroczna wystawa sztokholmska, o której dziś w świecie głośno, ma za temat „jak należy mieszkać tanio, pięknie, zdrowo i nowoczesnie”.

Wystawa położona jest wspaniale po obu stronach szerokiego kanału, a raczej zatoki „Djurgårdsbrunnsvillen”. Składa się ona z 160 pawilonów, przeważnie niemieckich. Pod względem obszaru Komtur, o Pewuce nie mówiąc, przewyższa ją bardzo znacznie. Niemniej wystawa jest warta podróży aż do Sztokholmu. Ma to może swoje głębsze przyczyny, że Polska swą uwagę zwróciła na komunikację i turystykę, a Szwecja na urządzenie mieszkań. Komunikacja to czynnik rozwoju i ekspansji, miernik prężności rozwijającego się szybko narodu. Kłopot o wygodzie urządzenia domu charakteryzuje sytuację narodu, odpoczywającego po większych trudach. Wogóle narody protestanckie bardziej dbają o wygodne urządzenie się na ziemi, gdy katolickie więcej myśleć muszą o zaświatowych celach. Oczywiście wchodzi tu w grę i mniej metafizyczne a bardziej namacalne przyczyny, dlaczego Szwedzi szczególnie nacisk kładą na odpowiednie urządzenie domu. Toć w surowym ich klimacie przytulne ognisko domowe musi szczególną posiadać wartość.

Wystawa pragnęła rozwiązać zagadnienia niezwykle trudne: pogodzić artystę dawnego szwedzkiego rzemiosła z nowoczesną produkcją maszynową i stworzyć to, czego dotąd brakło naszej epoce tandety i imitacji — własny styl.

Czy osiągnięto dwa cele?

Zdaje się, że tak. Wyroby przemysłu artystycznego mają istotnie swoje oblicze. Bogate są naprzykład formy przemysłu szklanego, choć podpada, że niema tu zupełnie kryształów w naszym pojęciu. Swoisty pomysł mają też Szwedzi w dziedzinie oświetlenia. Orginalna jest ich ceramika. Jest tu może niewiele polotu fantazji twórczej, ale zato duża i dojrzała kultura artystyczna. Technicznie w ten sposób

pogodził się dawny artyzm rzemieślniczy z otwórczością masowej produkcji, że **rzemieślnik-artysta stwarza nowe formy, a fabryka reprodukuje je masowo.**

Gorzej znacznie przedstawia się sprawa **stylu w budownictwie.** Styl ten, po długim szukaniu skryzalizował się ostatecznie. Nasza epoka odnalazła siebie. Sztokholm nie dał tu rzeczy zasadniczo nowych. Zresztą stylu nikt nie wymyślił — musi on powstać ewolucyjnie. P. W. K. zawierała już te same zasadnicze znamiona morderniczego stylu budowlanego. Tu doprowadzono je jednak do **wykończenia.** Lecz to, co jest produktem końcowym tej kryzalizacji **nie budzi zachwyty.** Najmniej spotyka się go u samych Szwedów. Wzorem, dosyć jaskrawym tej nowoczesnej architektury jest nasza ilustracja.

Jakie są jej znamiona? Przedewszystkiem konsekwentne i bezwzględne zerwanie z wszelkimi ornamentami.



„Szery” — charakterystyczny krajobraz szwedzki.

Piękne jest to, co praktyczne i celowe — oto hasło nowego stylu. Czy jednak jest to prawdą? Kuchnia wobec tego musiałaby być piękniejszą od salonu — i zdaje się, że niektórzy architekci byli tego zdania, odgradzając ją tylko szklanymi drzwiami od pokoju reprezentacyjnego. Wprawdzie rzeczywiście kuchnie te są wspaniałe: dużo elektrycznych ogrzewaczy, (choć gaz przeważa jeszcze), chłodnie elektryczne, nawet w kuchence o wielkości... jednego metra w kwadracie. Piękne, lśniące garnki, przyrządy do pikania itp. Inna rzecz jednak, czy to zastąpi dawne wazony salonowe — i, czy zawsze zostanie tak lśniące, jak przed użyciem. W każdym razie jest to **styl demokracji, przesiąknięty socjalizmem,** w której zanika indywidualność, a wszystko nastawia się na produkcję seryjną. Piękno dawnych salonów z epoki arystokratyzmu musiało ustąpić przed użytecznością i — niską ceną, dostępną dla wszystkich. Jest to jednak pewny rys wielki ta dostępność tych wszystkich najnowszych zdobyczy ducha ludzkiego dla szerokich, dotąd upośledzonych mas. Jest rzeczą zrozumiałą, że ludzie z wyższą i dawniejszą kulturą to niezadowoleni. Czy jednak i te szerokie masy nie zapragną kiedyś piękna, nasyciwszy się użytecznością i tanim komfortem? Dużo można ludziom wmówić, w to jednak, by ten styl nowoczesny był piękny — uwierzy tylko zaślepiony jego propagator.

W szczegółach wystawa zawiera dużo rzeczy ciekawych. Obok wystawy właściwej, ma ona różne dobudówki. A więc — na samym wstępie, niewielkich rozmiarów ale ciekawa wystawa komunikacyjna, „Komtur” **en miniature.** Zawiera ona m. in. odtworzone w naturalnej wielkości **kabiny okrętowe.** Dalej mamy **planetarium Zeissa,** które i Poznań miał oglądać, lecz z powodu nadmiernych kosztów nie mogliśmy sobie na tę przyjemność pozwolić. Daje to istotnie wrażenie przedziwne. Olbrzymia kopuła drewniana zamienia się w niebo gwiazdiste, po którym w mniej lub więcej szalonym tempie uganiana za komendą preleganta słońce, księżyc i planety.

Jest oczywiście i **wesołe miasteczko,** bardzo podobne do naszego na P. W. K., lecz, mam wrażenie, że mniej tan-

CZY JESTEŚ JUZ CZŁONKIEM „CZERWONEGO KRZYŻA“?

St. Brandowski.

Tajemnica nieboszczyka Płosiewiczza

Powieść współczesna

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem szef przedsiębiorstwa zapukał do przyległego obok pokoju, skąd odpowiedziano mu cichem: proszę!

Wszedł tam i zauważył, że musiała to być sypialnia nieboszczyka, bo cała pościel wraz z materacami wyłożona była w oknach na ogród wychodzących, jakby się tam wietrzyła po umarłym. W kącie stało biurko, przy którym siedziała niemłoda już kobieta, szuflady biurka pilnie przeglądając.

— Pani dobrodziejka daruje, że jej przeskadzam — rzekł Podstawski (tak się nazywał właściciel biura pogrzebowego) — ale trzeba nam tej trumny, bo zaraz zaczniemy pokój stroić.

Kobieta spokojnie pozamykała szuflady z papierami.

— Trumna jest na strychu, tylko kto ją znieślię tamtąd? Bo to ciężar straszny. Pamiętam, że czterech ludzi na strych ledwo ją wyniosło.

— Są tu moi ludzie, to oni ją zniosą, tylko może nas służąca na strych zaprowadzi.

Kobieta nacisnęła na gruszkę elektryczną, leżącą na biurku.

— Sądzi pani dobrodziejka, że trumna będzie pasować

— Nie wiem. Gdy ją tu przywieziono, nie chciałam na nią ani patrzeć, tak mi była przykrą ta fantazja mego brata. Któż przypuszczał, że już po nie całych

2 trzech latach spełni się jego życzenie, aby spocząć w trumnie z rodzinnych dębów zrobionej....

W tej chwili weszła służąca, starsza już dziewczyna, z podpuchniętymi od płaczu i nieprzespanych nocy oczyma.

— Joasiu, zaprowadź panów na strych, po tę trumnę....

Joasia zebrała wiszący jej u fartucha pęk kluczy, szukając klucza od strychu.

Podstawski skierował się ku drzwiom, gdy zatrzymała go jeszcze siostra zmarłego.

— Panie Podstawski, w tej trumnie są drobne gałązki dębowe i świerkowe. Mój s. p. brat prosił, aby mu je tam zostawić. Chce na nich spoczywać po śmierci.

— Stanie się wedle życzenia pani dobrodziejki!

Po tych słowach wyszedł ze służącą do pokoju, który prawie że już był przerobiony na pokój żałobny. Służba ustawiała jeszcze lichtarze gromniczne i starała się wiszącej krepie nadać artystyczne fałdy.

— Pójdziecie we czterech na strych i znieście trumnę — rzekł do służby. Służąca poszła przodem a czterech karawaniarzy za nią.

Nie wracali długo, że się Podstawski aż niecierpliwił. Zjawili się po malej pół godzinie dopiero, stękając pod ciężarem nie tyle dużej, co bardzo masywnej i przestronnej trumny. Była ona obwinęta starymi gazetami i sznurkami poprzewijawana, tak, że zaledwie po obu jej końcach widać było drzewo, rzeźbione w różne ornamenta i wypukliny.

— Postawcie ją tu pod oknem — rozkazał Podstawski.

Karawaniarze uważnie złożyli trumnę na ziemi we wskazanym miejscu.

Gdy się podnieśli, twarze ich były czerwone i potem pokryte.

— Jużem też różne trumny dźwigał, ale drzewo i żeby takie było ciężkie! — odezwał się jeden ze służby.

— Jak zwykle dębina — zauważył drugi. — Przytem trumna nie jest robiona ze zwykłych desek, ino z kłoców, które są całe powycinane w anioły i w palmy. Masywna jest i dlatego taka ciężka.

Tymczasem przedsiębiorca pogrzebowy ukląkł przy trumnie i począł odchyłać tu i owdzie gazety, w jakie była zawinięta. Karawaniarz, który w ten sposób opisał trumnę, miał słusność. Ornamentyka jej była bardzo bogata, a poszczególne jej części nie były do desek przybite, tylko w kłocowych deskach rzeźbione. To też okiem zwany i z widocznym zdziwieniem przypatrywał się trumnie, a następnie wyjął z kieszeni składany metr i począł ją mierzyć.



Zmierzywszy trumnę, podszedł do leżącego na otomanie nieboszczyka i z niego zdjął miarę. Ale ledwo skończył, twarz jego wydłużyła się i przybrała nieporadny wyraz.

Po chwili namysłu zapukał znów do sąsiedniego pokoju.

— Proszę pani dobrodziejki — odezwał się wchodząc do sypialni — jest kłopot, i to niemały.

— Cóż się stało? — spytała niespokojna panna Płosiewicz.

— Trumna za krótka!

— Trumna dla mego brata za mała! — powtórzyła z niedowierzaniem. — Ależ brat mój kazał ją sobie zrobić podług miary.

— Widocznie czcigodny nieboszczyk zapomniał, że ciało po śmierci wydłuża się prawie o dziesięć procent całej wielkości.

— Cóż teraz robić? — spytała bezradnie kobieta.

— Hm, sprawa ciężka — rzekł przedsiębiorca — ale że i tak trumnę muszę zabrać ze sobą do zakładu, aby ją tam odczyścić i odbajować, więc tam każę wewnątrz ściany od nóg i od głowy więcej wyłobić, bo deski, a właściwie kłocę są bardzo grube. Wtedy nieboszczyk świętej pamięci się zmieści, tem bardziej, że można mu dać wysoko poduszkę, bo wieko trumny jest głębokie. Zgadza się pani dobrodziejka?

— Rób pan tak, aby było dobrze! Tylko te listki dębiny i świerkowe gałązki niech w trumnie zostaną.

— Ani jeden nie zginie, pani dobrodziejko, ani jeden!

Po tych słowach Podstawski wrócił do żałobnego pokoju.

— Zabierać tę trumnę do warsztatu! Jest wóz na dole?

— A gdzieżby się podział?

I znów czterech karawaniarzy z trudnością podniosło trumnę ze ziemi i powoli a ostrożnie złożyli ją na rekwizytowym wozie, który przed bramą czekał.

— Wracaj! — rzekł przedsiębiorca siadając koło stangreta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Varsovia” w Buenos Aires. Zdemaskowana centrala handlu żywym towarem.

Znakomity podróżnik polski, p. kpt. M. B. Lepecki, nadesłał do prasy warszawskiej niezwykle ciekawą korespondencję z Buenos Aires, donoszącą o zdemaskowaniu centrali handlu żywym towarem w stolicy Argentyny. Korespondencję kpt. Lepeckiego zamieszczamy poniżej w całości.

W ostatnich tygodniach „odkryto” olbrzymie towarzystwo handlu kobietami w Buenos Aires. Instytucja ta, założona w roku 1906, „pracowała” bez najmniejszych przeszkód aż dotychczas. Słowo „odkryto” napisałem dlatego w cudzysłowach, ponieważ nie tylko policja wiedziała o istnieniu tego towarzystwa, ale nawet wróble na dachach o tem ćwierkały. Nie „odkrycie” tedy miało miejsce, lecz decyzja poskromienia zbyt rozpanoszonego handlarzy.

Kulisę tej sprawy, niechętnie prowadzonej przez policję, tkwią w dalekiej Lidze Narodów, w której z okazji walki z handlem żywym towarem, wypowiedziano takie słowa: „Buenos Aires jest rynkiem uprzywilejowanym tego handlu, jak również miejscem, gdzie handlarze kobiet posiadają najwięcej swobody”. To przemówienie, wespół z wydaną przed niewiele miesiącami książką pewnego Francuza p. tyt.: „Moja podróż do Buenos Aires”, w której autor odsłania całą ohydę stolicy Argentyny i mówi bez ogródek o dwuznacznej roli policji w handlu żywym towarem, było decydującym momentem, po którym szlachetniejsza część społeczeństwa argentyńskiego poczęła gwałtownie dopominać się przez usta prasy położenia tamy tym stosunkom. Jeszcze przez dłuższy czas policja pozostawała na nawoływania głucha, aż wreszcie zaszedł wypadek konkretny, który zmusił władze sądowe do wkroczenia.

Sprawa miała taki przebieg: Niejaka Rachela Libermann, opanowana przez handlarzy żywym towarem, „wykupiła się” z ich niewoli i założyła sobie mały sklepik w Buenos Aires przy ulicy Callao. Sklepik nadspodziewanie dobrze zaczął się rentować, dzięki czemu Rachela Libermann stała się wkrótce zamożną. Wówczas to zwrócili na nią oczy ponownie handlarze żywym towarem. W sklepiku zjawiał się pewien przystojny młodzieniec, który po krótkiej znajomości poprosił jego właścicielkę o rękę. Uszczęśliwiona Rachela nie namyślała się ani chwili. Roilo się jej nowe, szczęśliwe życie z kochanym człowiekiem przy boku. Jakież jednak było straszne przebudzenie z tego snu! Już zaraz po ślubie przekonała się nieszczęśliwa kobieta, że wpadła w sidła tych samych ludzi, którzy eksploatowali ją poprzednio. „Mąż” ograbił ją z całego mienia i zaczął zmuszać do nierządu. Przed nieszczęśliwą Rachelą Libermann otworzyło się to samo dno nędzy, z którego z takim trudem i wysiłkiem wydzwignęła się niedawno. Ogarnął ją okrutny lęk przed życiem bez jutra. Zaprosztowała. „Mąż” i jego wspólnicy zaczęli ją bić. Oświadczyła wówczas, że oskarży ich przed policją. Zagrożono jej śmiercią. Nie zważając już jednak na nic, nie ceniąc życia, które niczego więcej oprócz trosk jej nie przyniosło, groźbę spełniła.

Szpalty prasy argentyńskiej zapelnily się tragicznymi dziejami ofiary handlarzy żywym towarem. Policja i władze nie mogły już wobec parcia opinii publicznej i konkretnych faktów pozostać bezczynne. Kierownictwo sprawy powierzone sędziemu Rodriguezowi Ocampo, który wkrótce „odkrył”, siedzibę handlarzy i zarządził liczne aresztowania.

Towarzystwo handlarzy żywym towarem zostało założone, jak to już wspomniałem, w roku 1906 pod firmą „Varsovia”. Biura jego mieściły się przy ul. Córdoba w Buenos Aires, we własnym domu. Jak dalece ludzie ci byli pewni swoich stosunków i jak powszechnie znany był ich zawód, świadczy fakt, że po pewnym czasie kolonia polska zmusiła ich do zmiany nazwy bezczeszczonej wspomnieniu naszej stolicy. Także uczciwa kolonia żydowska w Buenos Aires wyeliminowała ich ze swojego środowiska, zabraniając im nawet wstępu do synagogi i odmawiając im miejsc na cmentarzu starozakonnym. „Pobożni”

handlarze w odpowiedzi na te „szykany” wybudowali w dzielnicy Avallaneda własną synagogę i ufundowali własny cmentarz. Nowa firma, ustanowiona po proteście kolonii polskiej, brzmiała „Zwi Migdal”, co w tłumaczeniu prasy argentyńskiej ma oznaczać po hebrajsku „Wielka Siła”. Pod tą firmą spółka rozwinęła niebywale „owocną” pracę.

Tysiące i dziesiątki tysięcy dziewcząt sprowadzone z Polski, podlegały nieomal publicznemu taksowaniu i nieomal publicznemu handlowi. Na ul. Córdoba zjeżdżali się właściciele domów rozpusty z całej Ameryki Południowej, gdzie odbywały się formalne targi i gdzie sprzedawano i wynajmowano kobiety za gotówkę, na raty i na weksle. Oplacana hojnie policja argentyńska nie widziała i nie słyszała i dopiero gwałtowna akcja prasowa zmusiła ją do niemrawej dość akcji. Dzisiaj wiemy, że „Zwi Migdal” liczył 424 członków, wszystko ludzi zamożnych i wszystko, niestety, obywateli polskich. Z okazji tej najbrudniejszej afery, jaka kiedykolwiek w Buenos Aires miała miejsce i o której prasa całej Ameryki pisze na pierwszych stronach tłustym drukiem, słowa: Polki, Polkom, o Polkach, Polacy,

Kościół katolicki w Kolumbji.

Południowo-amerykańska republika Kolumbja, licząca 1.148.550 km. kw. i 8 milionów mieszkańców, od pierwszej chwili swej niepodległości (1810) była wierną córką Kościoła. Konstytucja jej z r. 1886 stwierdza, że „religia katolicka jest religią narodu” i poleca władzom publicznym, by otaczały ją opieką, jako „istotny element porządku społecznego”. Prawie cała ludność jest katolicka. W roku 1898 kraj ten poświęcił się oficjalnie Najśw. Sercu Jezusa, idąc w ślady sąsiedniej republiki Ekwatoru, który pierwszy wśród narodów dokonał tego aktu w sposób uroczysty. W 1902 roku w stolicy Bogota wybudowana została na koszt państwa wspaniała świątynia, będąca wypełnieniem votum narodowego. W tej to świątyni prezydent republiki ponawia corocznie akt konsekracji

żydzi polscy — deklinuje się na wszystkie strony. Bardzo to słaba dla nas reklama. Pominąwszy jednak tę nieprzyjemność, rozpacz ogarnia człowieka, widzącego tę otchłań nędzy, w jaką każdego dnia pogrąża się tysiące kobiet Polek i żydówek z Polski. Co za przekleństwo na nas ciąży, że właśnie my musimy być dostawcami żywego towaru dla połowy świata!!

Sledztwo w sprawie towarzystwa „Zwi Migdal” trwa. Kto zna jednak dobrze stosunki argentyńskie, ten nie rokuje, aby miało ono położyć kres

ohydному handlowi i aby sam handlarze mieli być ukarani. Już teraz, chociaż opinia publiczna jest jeszcze wzburzona, policja stara się sprawę zlekceważyć i, może, zatuszuje ją w przyszłości zupełnie. Wówczas, po staremu, Buenos Aires będzie jak to wypowiedziano na jednej z sesji Ligi Narodów: „miejscem, gdzie handlarze żywym towarem posiadają najwięcej swobody”.

Nie liczymy na to, że handlowi naszymi kobietami położą kres władze argentyńskie.

M. B. Lepecki.

Ze wspomnień historycznych.

Pamiętne dni przed szesnastu laty.

Wybuch i pierwsze początki straszliwej wojny światowej.

W dziejach żelaznego imperjalizmu niemieckiego pozostanie niezatartą plamą fakt, iż wojna światowa, która zaczęła się dnia 28 lipca przed 16 laty, została spowodowana przez Niemcy, przygotowujące się do niej celowo i energicznie.

W tym dniu okazało się również, że i pozostała Europa była jedną beczką prochu i trzeba było tylko iskry, którą z ukrycia rzuciła ręka niemiecka, aby spowodować wybuch tak straszliwy, że

od niego cały świat zadrżał i zachwiał się w swych posiadach.

Dnia 28 lipca 1914 roku Austria pod naciskiem Niemiec wypowiedziała wojnę Serbji, a dnia 31-go lipca zarządziła powszechną mobilizację armji i floty. Na mobilizację armji rosyjskiej odpowiedziały Niemcy wypowiedzeniem wojny Rosji w dniu 1 sierpnia i mobilizacją swojej armji i floty. Dnia 3 sierpnia nastąpił stan wojenny między Francją i Niemcami. W dniu 5 sierpnia wypowiedziała wojnę Austrii Czarnogóra jako sojuszniczka Serbji, zaś w dniu 6 sierpnia Austria wypowiedziała wojnę Rosji.

Do wojny z Niemcami przystąpiły później Anglia, Włochy, Japonja, cały szereg mniejszych państw, na ostatku zaś w r. 1917 i Stany Zjednoczone A. P.

Wojna z całą siłą i gwałtownością wybuchła najpierw na froncie zachodnim, w walkach między Niemcami z jednej, a Francją, Belgją a następnie i Anglją z drugiej strony.

Ponieważ Francja od granicy niemieckiej zabezpieczyła się szeregiem potężnych twierdz, przeto wojska niemieckie z tej strony mogłyby wtargnąć do Francji jedynie z największymi trudnościami i wielkimi ofiarami. Łatwiejszą drogą do Francji prowadziła przez Belgję.

Gdy ta odmówiła Niemcom stanowczo zezwolenia na przemarsz ich wojsk do Francji przez terytorjum belgijskie, Niemcy z błyskawiczną szybkością za pomocą samochodów przerzucili 60.000 wojska razem z ciężką artylerją pod potężną graniczną twierdzą belgijską Leodjum i już w dniu 7 sierpnia ku zdumieniu całego świata ją zdobyli.

Tu po raz pierwszy okazało się straszliwe działanie ciężkiej artylerji niemieckiej. Pod Leodjum zaczęły już działać olbrzymie, w tajemnicy przed światem zbudowane armaty o średnicy wylotu 42 cm., miotające na odległość przeszło 12 km. pociski, ważące kilka centnarów i pękające ze straszliwą siłą. Nic też dziwnego, że Leodjum, jedna z najpotężniejszych fortec, która w innych warunkach mogłaby się bronić kilka miesięcy, padła w dwóch dniach.

Po złamaniu tej pierwszej zapory wojska niemieckie w ciągu sierpnia w zwycięskich walkach przełamały linie fortec belgijskich i rozlały się szeroką falą po terytorjum Francji. Około 10-go września Niemcy byli niemal pod samym Paryżem.

Dopiero bitwa nad Marną osłabiła impet niemiecki i odstąpiła wojna toczyła się ze zmiennym szczęściem przez całe cztery lata, aż zakończyła się dotkliwą klęską dla militarysty niemieckiego.

Z międzynarodowej organizacji do walki z jaglicą.

W Genewie odbyła się konferencja międzynarodowej organizacji do walki z jaglicą. Reprezentowane były 32 państwa przez 42 członków. Z Polski obecni byli marszałek Szymański jako przedstawiciel Polskiego Czerwonego Krzyża i dr. Sachert, przedstawiciel wydziału zdrowia ministerstwa spraw

wewnętrznych. Organizacja ta poza pracami naukowymi będzie opracowywała projekt ustawy, odnoszący się do walki z jaglicą. Prezesem zarządu organizacji wybrany został p. Emil Grosz z Budapesztu, wiceprezesem marszałek Szymański.

Wysokie odszkodowanie.

Arcyksiążę Leopold Salwator, który z powodu znanej afery oszukańczej sprządaży naszyjnika napoleońskiego, trzymany był w areszcie śledczym w Nowym Jorku i wypuszczony został na wolność za kaucją 7.500 dolarów, wystosował do ekscesarzowej Zyty, arcyksięcia Ottona i arcyksiężnej Marji Teresy list, w którym czyni osoby te odpowiedzialnymi za jego aresztowanie oraz za szkodę, którą z tego powodu poniósł. Domaga się on odszkodowania w wysokości 50.000 dolarów i po 1.000 dolarów za każdy tydzień od dnia jego aresztowania aż do dnia uwolnienia.

Z Gdańska.

Zakaz zabierania lasek na zgromadzenia polityczne.

Wskutek ustawicznych bójek zachodzących na odbywających się w Gdańsku zgromadzeniach politycznych, władze policyjne na polecenie senatu wydały zarządzenie, zabraniające uczestnikom zgromadzeń przybywania na nie z kijami i laskami. W razie wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu zgromadzenia będą rozwiązywane.

Burze przyczyną znacznych szkód.

Burze, które przeciągnęły nad Gdańskiem wyrządziły zarówno w Gdańsku

i okolicy znaczne szkody. Wskutek uderzenia piorunu wybuchł w mieście pożar, który wkrótce ugaszono. W miejscowości Schönbaum spłonęło od uderzenia pioruna kilka budynków. W innej miejscowości spłonął z tego samego powodu stóg zboża. Piorun uderzył w przewód kolei elektrycznej na jednym z przedmieść gdańskich, przy czem przerwany przewód spadł na przechodzące dwa konie i zabił je na miejscu.

Nie egzamin, lecz umiejętności odgrywają w życiu ważną rolę.

Pewien profesor szkoły przemysłowej w Niemczech zapytany o egzamin końcowy absolwentów odpowiedział o burzono „Moi uczniowie egzaminów nie znają, o wszystkim decydują umiejętności. Kto pracuje i dzielny jest, ten wyprzedzi wszystkich oznaczonych i egzaminowanych. Miarodajnym egzaminem jest dla mnie praktyka i jeszcze raz praktyka. Z jakim wykształceniem uczeń do mej szkoły wstępuje jest dla mnie rzeczą zupełnie obojętną. Albo ma zdolności i przy pomocy ich osiągnie powodzenie w danym zawodzie, albo osiadzie na młóźnie i zmuszony jest obracać sobie inny kierunek pracy”. Znany prof. uniwersytetu zapytany

o stanowisko wobec egzaminów odrzekł: „Największą wagę kładę na to, co uczeń umie”.

Wobec dzisiejszego szalonego postępu w nauce, sztuce, technice i innych dziedzinach wiedzy egzamin odgrywa rzecz podrzędną. Powoli i do Polski poczyna wkraczać zasada, że nie egzamin, lecz umiejętności decydują o powodzeniu w życiu. Za lat kilka — przepowiada pewien amerykański profesor — egzamin należeć będzie do przeszłości, i tylko umiejętności przy pewnej dozie talentu odgrywać będą bardzo ważną rolę w życiu każdej jednostki. Przyszłość okaże nam, czy profesor amerykański miał słuszność.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Z czwartego piętra na bruk ulicy.

Z Poznania donoszą: Zajęty przy pracach blacharskich na 4 piętrze kamienicy przy ul. Marsz. Focha 27-letni Maksymilian Czerwiński z Gostynia, spadł w pewnym momencie z tej ogromnej wysokości na bruk, łamiąc sobie obie ręce i podstawę czaszki. Pogotowie ratunkowe odwiezło Czerwińskiego w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego, gdzie mimo troskliwej opieki nie odzyskał przytomności, zmarł.

W pogoni za kotem uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Z Poznania donoszą: Dentysta Maksymilian Beisert, zamieszkały przy ul. św. Józefa 3, zabawił się, goniąc za kotem i usiłował wspiąć się po murze na balkon, przyczem upadł na chodnik i skaleczył się w głowę. Okaleczenie było tak ciężkie, że Beisert w kilka godzin po wypadku zmarł.

Morskie święto pieśni w Gdyni.

W dniach 15 i 16 sierpnia odbędzie się w Gdyni Morskie Święto Pieśni, w którym wezmą udział kompozytor Nowowiejski oraz znany dyrygent Piotr Maszyński. Na morskie święto pieśni przybywa z Grudziądza reprezentacyjny chór męski.

SZUBIN. Zapowiedziany przyjazd ks. biskupa Laubitz. W sierpniu przyjeżdża do Szubina ks. biskup Laubitz na cztery dni, celem udzielenia Sakramentu Bierzmowania. Nadmieniamy, że ostatnio Bierzmowanie było w r. 1916.

Rogoźno.

Z Bractwa Kurkowego. Na rocznym walnym zebraniu Bractwa Kurkowego dokonano wyboru zarządu, który ukształtował się nast.: prezes p. Raczkowski, wiceprezes p. Stefan Bydolek, skarbnik p. Nowak Stefan, sekretarz p. Krótki Franciszek, komendant p. Jan Stroński. Bójka. W czasie zabawy w Lechlinku niej. Wojciech Krupa pchnął nożem w plecy Stan. Ciastkowi. Nieszczęśliwemu pierwszej pomocy udzielił lekarz ze Skoków

Białośliwie.

Z życia Powstańców i Wojaków. Pod przewodnictwem prezesa p. Feliksa Cyprycha odbyło się zebranie Tow. Powst. i Woj., na którym wygłosił bardzo treściwy i zajmujący referat o gazownictwie p. Nurski, instruktor P. W. z Wyrzyska. Nad referatem wywodziła się obszerna dyskusja. Protokół prowadził zast. sekretarza Walerjan Posert. Uchwalono urządzić zabawę w dn. 15 sierpnia.

Kradzież. W ub. tygodniu skradziono pewnemu parobkowi z Pobórki Wielkiej rower i ubranie. Policja jest już na tropie złodziei.

Ostre strzelanie. Tow. Powst. i Woj. w Pobórce Wielkiej urządziło w niedzielę 3-go bm. ostre strzelanie z broni małokalibrowej.

Wiadomości z Gniezna.

Osobiste. Prof. Matysilkowa została mianowana dyrektorką gimnazjum żeńskiego w Chojnicach.

Na kościół OO. Franciszkanów zebrano w ostatnich kilku tygodniach drogą łańcucha składkowego przeszło 2.200 zł.

Oflarujemy książki dla biblioteki P. P. Od kilku miesięcy istnieje przy tuł. komendzie policji powiatowej biblioteka, założona dzięki inicjatywie p. komisarza Kreta. Z biblioteki tej korzystają nie tylko policjanci i ich rodziny, lecz również ludność wiosek, wobec czego ilość posiadanych książek okazała się za małą. Chcąc zaspokoić duchowe potrzeby swoich podwładnych, komenda policji zamierza powiększyć bibliotekę i w tym celu zwraca się do Szan. Obywatelstwa m. Gniezna i powiatu z prośbą o zasilenie biblioteki książkami treści naukowej i beletrystycznej.

Aroganacja żydowska w naszym mieście zaczyna się przejawiać w coraz to liczniejszych wypadkach. W tych dniach doświadczył to na własnej skórze jeden z obywateli polskich, który wszedł do żydowskiego sklepu cholewek niej. Królla przy ul. Łubińskiego, celem zakupu towaru. Na uczynioną właścicielowi uwagę, iż kalkuluje towar zbyt drogo, bezczelny żyd zrobił mu taką awanturę, że musiała wkroczyć policja.

Awantury pijaków. Dwóch mieszkańców ul. Rybnej, podpiwszy sobie rzetelnie, wszczęło

W dalszym ciągu notujemy wypadki katastrofalnych pożarów w Wielkopolsce i na Pomorzu. I tak:

W Szemborowie pow. Września stanęły w płomieniach dwa stogi, własność Stefana Dembickiego. Straty wynoszą około 5.000 zł. Jako podejrzanego o podpalenie ujęto pewnego mieszkańca z Gonic, pow. Września.

W Michalczy pow. gnieźnieńskiego w ub. środę podczas przeciągającej burzy uderzył piorun w stodołę p. Zembralskiej i p. Koczalskiej, która spłonęła doszczętnie. Również i stodoła p. Gelhara zgorzała wraz z 37 wozami żyta i 25 wozami jęczmienia. Straty wynoszą 60.500 zł.

W Sławnie powiatu gnieźnieńskiego spaliła się stodoła ze zbożem i narzędzia rolnicze w zabudowaniach Michała Kruegera. Straty wynoszą około 15.000 zł.

W Krzepiacu pow. chodzieskiego piorun uderzył w zabudowania Ernesta Willego. Spłonął doszczętnie chlew, mimo natychmiastowej akcji ratunkowej.

W Swobodzie pow. chodzieskiego z nieusta-

Pożary i zgliszcza.

lonej przyczyny poszła z dymem stodoła, własność rolnika Stanisława Szarwarka.

W Bukowcu pow. obornickiego spłonął dom mieszkalny, dwa chlewy, stajnia, obora i dwie stodoły, własność wdowy Idy Brandtowej. Straty są znaczne.

W Strzyżewie-Paczkowie pow. mogileńskiego spaliła się stodoła, stajnia, chlew i trzy szopy, własność p. Kazimierza Jurkiewicza. Straty wynoszą 40.000 zł.

W Rzęczkowie pow. toruńskiego wybuchł pożar w stodole osadnika Bolesława Stopela, która spaliła się doszczętnie. Wartość stodoły oblicza poszkodowany na przeszło 7.000 zł., zaś ubezpieczenie w Pomorskim Stow. Ubezpiecz. w Toruniu wynosi 7.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

W Lembarcu pow. brodnickiego spaliły się doszczętnie zabudowania gospodarstwa, dzierżawionego przez p. Olszewskiego. Pastwą płomieni padły 2 konie, 2 krowy i 4 świni. Straty są znaczne.

W majątku Kuligi pow. brodnickiego spaliła się stodoła, własność p. Leona Piotrowskiego.

Wiadomości ze Świecia.

Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego, Dnia 31 lipca rb. odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego, które zagał starosta Kowalski. Po przyjęciu protokołu i stwierdzeniu obecnych przyjęto porządek dzienny bez zmian. Na wstępie Starosta złożył sprawozdanie z działalności gospodarczej powiatu za okres roczny. Z wywodów tych wynikało, iż administracja powiatu została usprawniona przez wprowadzenie technicznych ulepszeń. Nowością w biurze są uczniowie-praktykanci, którzy przygotowują się do służby administracyjnej. Następnie omówił starosta wszystkie działy budżetu, zapoznając członków z wynikami prac w każdym poszczególnym resorcie. Powiat posiada najpoważniejsze przedsiębiorstwo i najsilniejsze w Polsce, bo liczące 1 milion sto tysięcy zł. kapitału zakładowego w Pow. Kasie Oszczędności. Kasa ta jest główną sprężyną rozwoju powiatu pod względem gospodarczym. Projektuje się utworzenie w mniejszych ośrodkach płatni, celem udostępnienia na miejscu ludności składania drobnych nawet oszczędności. Zamierza się również wprowadzić obrót bezgotówkowy, czekami. — Sprawa rakarni będzie przedmiotem debat na przyszłym posiedzeniu ze względu na kończący się kontrakt. Długów powiat ma tylko 200.000 zł. i to 100.000 zł. na zakład opieki w Gofusycach i 100.000 zł. starego. Powiat zakupił p. korzystnie zwinioną w Przechowie od b. Mączkowskiego, mając własny żwir do konserwacji dróg. Pobudowano odcinek szosy za 75.000 zł. Wszystkie mosty zostaną zmienione na żelbetonowe. Na odcinku Lipinki—Świekatowo zawiązała się spółka drogowa, mająca na celu pobudowanie dojazdu do swych miejscowości. Z działu oświaty dowiedzieliśmy się, że w powiecie utrzymuje się 38 bibliotek (TCL). Projektuje się otwarcie większej biblioteki w powiecie z dziełami fachowymi, z których mogliby korzystać

prelegenci do kursów, odczytów itp. Nabyto 5 lamp doświetlań. Istnieje fundusz stypendjalny dla uczniów gimnazjalnych od kl. VI i dla innych kategorii szkół w wysokości 25.000 zł., a przez zwroty będzie się powiększał. Dziś wynosi 10.500 zł. Istnieje także poważny fundusz elektryfikacyjny w sumie 300 tys. zł., mający na celu zelektryfikowanie powiatu. W dziale kultury zapoczątkowano muzeum regionalne, mieszczące się narazie w sali sejmiku, lecz w przyszłości upatrzone dla niego lokum na zamku. Muzeum posiada już kilkanaście zabytków sztuki ludowej pomorskiej. W dziale zdrowia dowiadujemy się o rozbudowie szpitala powiatowego, który miał przed wojną pomieszczenie na 60 łóżek, w czasie wojny na 80, a obecnie na 127. Powiatowa Kasa chorych założyła 8 stacji sanitarnych w powiecie. Z przyszłym rokiem szkolnym będzie jeździł lekarz powiatowy do szkół na powinność. Dalej zawiązano Pol. Czerwony Krzyż, który zorganizował kursy pierwszej pomocy a w listopadzie projektuje się urządzenie tygodnia PCK na zakup samochodu sanitarnego, któryby można było szybko chorych dowozić do szpitala.

Powiat pobudował zakład dla starców, gdzie obecnie mieści się ich 11, nast. zatrudniano wdowy, ucząc je haftu. Dla bezrobotnych założono „Samorządowe biuro pośrednictwa pracy”. Wysłano na zbieranie ziół leczniczych p. Szablewskiego, członka sejmiku. Akcja rozwija się pomyślnie. Zapoczątkowano hodowlę zwierząt futerkowych. Ma tu powstać także hodowla drobiu. Pomagano urządzić kursy pszczelnicze, z których dwa się odbyły, a to w Zawadzie, Waldowie i Osiu. Istnieje fundusz melioracyjny w wysokości 42.000 zł i 22.000 zł fundusz popierania spółdzielni, z którego skorzystało Przechowo i Świekatowo. Świadczenia na Starostwo Krajowe wynoszą 102.000 zł. Powiat uczestniczył w kupnie okrętu „Dar Pomorza”, składając na ten cel 18.000 złotych.

Po tak obszernym referacie starosty, ilustrującym wszechstronnie życie powiatu, nastąpiła dyskusja. W dyskusji zapytuje p. mec. Buczkowski, ile rząd dał na popieranie rolnictwa? Z odpowiedzi wynikało, że rząd dał przez Bank Rolny 275 tysięcy zł dla rolnictwa i 64 tysiące zł dla przemysłu. Kredyt pod zastaw zboża okazał się niekorzystnym, zdaniem rad. Wieckiego, który także twierdzi, że w powiecie rolniczym w 80% nie powinno być bezrobotnych. Celem zatrudnienia bezrobotnych radny Jelen z Świecia prosi starostę o rozpoczęcie robót przy szosie, wzgl. ul. Dworcowej, która już dawno wymaga gruntownej przeróbki. P. starosta przyrzekł poczynić starania o spowodowanie rychlejszej naprawy wspomnianej drogi, jakoteż i drogi wjazdowej.

W sprawie drożyzny pieczęci z mennicy państwowej, które kosztują aż 40 zł., przemawiał rad. Gaca z Sierosławia. Przyjęto zamknięcia rachunkowe, wysokość budżetu poprawionego przez województwo, który wynosi 1.687.378 zł., z czego zwyczajny 1.465.418 zł. a reszta nadzwyczajny. Dalej uchwalono regulamin o opiece lekarskiej dla urzędników Wydziału Pow. i regulamin dla sierocińca pow. Nast. uchwalono zaciągnięcie pożyczki krótkoterminowej w Poznaniu w wysokości 25.000 zł. i w Banku Komunalnym w Warszawie z funduszu komunalnego. Upoważniono Pow. Kasę Oszecką do zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego dla rzemiosła. Przyjęto protokoły rewizyjne, uchwalono pobory

dotychczas do podatków państwowych na rok 1930-31. Wreszcie wybrano na rozjemcę na obwód Serock p. Papenfusa, a na zastępcę p. J. Wejnerta z Serocka.

Subwencja na złot sokoła. Tutejszy Bank Ludowy udzielił Przewodnictwu Okręgu XI „Sokoła” subwencji w wysokości 50 zł na złot Sokołów do Nowego. — Przykład godny naśladowania dla innych.

Jarmark na konie i bydło odbędzie się dn. 4 bm.

Chełmża.

Wycieczka do Chełmna. Ub. niedzieli Tow. śpiewu chóru kościelnego „Św. Cecylii” urządziło wycieczkę do Chełmna pod kierunkiem wicepatrona ks. wik. Gabrycha.

Nie wolno napadać na spokojnych obywateli. Pewien pracownik kolejowy Gr., zam. przy ul. Polnej, napadł w nocy z niedzieli na posiadacza działek na pewnego obywatela, wracającego od swych krewnych do domu i pobił go dotkliwie.

Wycieczka Tow. śpiewu „Echo” urządzona na łące p. Męczyńskiego, udała się doskonale. Licznie zgromadzone obywatelstwo spędziło wspólnie z naszymi śpiewakami kilka miłych chwil. Towarzystwo „Echo” postarało się o liczne urozmaicenia i niespodzianki. Oklaski i brawa wywołał piękny śpiew, wykonany przez Chór pod batutą dzielnego dyrygenta dyrektora DREWĘ.

Toruń.

Na rzecz budowy domu żołnierza w Toruniu złożyli do dnia 1. VIII. br.: p. Junk, Bydgoszcz 50 zł; p. Edward Stefanowicz, Toruń, 15 zł; p. Rudolf Schimmelpennig, Grudziądz, 10 zł; Browary Kunterstyn, Grudziądz, 25 zł; Firma Szlaak i Dabrowski, Bydgoszcz, 10 zł; Tow. Akc. „Cegła”, Warszawa, 5.000 sztuk cegły; Cegielnia Parowa „Lubicz”, 2.000 sztuk cegły. — Dalsze ofiary i datki prosimy kierować na ręce skarbnika p. dyr. Wojciechowskiego, P. K. O. 201.030, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Toruniu.

Starogard.

Zebranie organizacyjne placówki Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza. W tych dniach zawiązana została w Starogardzie nowa placówka gospodarcza przez delegata z Grudziądza, b. starstę p. dr. Rzóskę z Grudziądza. W skład Komisji Rady Zrzeszeń Gospodarczych na miasto i powiat starogardzki zostali wybrani: p. Nagórski, p. Długosiński, p. Rogowski, p. Przewoski, p. Głodek, p. Piński, p. Lewicki, dr. Gaskowski i dyr. Czerwiński.

Stow. Młodzieży Żeńskiej urządziło dla dzieci z Warmji na swej kolonii kawę. Dzieci i młodzież zaszczylili swoją obecnością: insp. Odyja, ks. Dalman, ks. Ryczakowicz, Zbik, Pawlak i inni.

Opozycja starogardzkiego Enpeeru. Odbyło się tu nadzwyczajne zebranie Narodowej Partji Robotniczej, w sali p. Wojciezaka. Prezes kościernsko-starogardzkiego kartelu N. P. R. i Z. Z. P. p. Marchewicz wygłosił dłuższe przemówienie, w którym ostro krytykował rząd, nast. zdał sprawozdanie z kongresu Centrolewu w Krakowie. Bardzo opozycyjnie przemawiali pp. Hoppe, Roszak i red. Kokornaczyk z Kościerzyny.

Brodnica.

Tow. Urzędników Miejskich urządziło w dn. 27 lipca wycieczkę do m. Górzna, dla swych członków i ich rodzin.

Prace przy przebudowie szkoły wydziałowej na gimnazjum żeńskie już rozpoczęto. Gmach powiększony będzie o pięć nowych klas.

Ruch w budownictwie. W ostatnim czasie pomimo trudnych warunków finansowych daje się zauważyć zwiększony ruch w budownictwie tuł. i okolicy.

Zboże wyrasta. Rolnicy skarżą się, iż wskutek ciągłych deszczów wózka zboża jest bardzo utrudniona. Miejscami zboże poczęło wyrastać. Również panujące wiatry narobiły dużo szkód.

NOWAWIEŚ. Zebranie Kółka Rolniczego. Dn. 27 lipca odbyło się zebranie Kółka Rolniczego, na które przybyło wielu rolników z okolicy. Prezes Kółka p. Czyżo referował sprawę zasiewów późniejszych, który to referat zebrani wysłuchali z zainteresowaniem. Kasjer Kasy Stępczyka p. Topolnicki przeczytał i objaśnił okólnik Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Toruniu, omawiający pomoc rządu dla rolników w postaci kredytów późniejszych. W czasie dyskusji poruszył emer. plk. p. Kruszelnicki sprawę hodowli trzody chlewnej i nawoływał zebranych do racjonalnej hodowli.

Imponująca manifestacja robotników katolickich w Wierzchucinie.

Pożyteczna inicjatywa. — Siła żywotna Tow. Kat. Rob. Polskich. — Mobilizacja w Wierzchucinie. — W świątyni Pańskiej. — Uroczysta akademja „Dnia Robotnika Katolickiego”. — Wspólny obiad. — Zabawy ludowe. — Sprawy ogólne.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Już od dziesiątek lat na terenie województwa zachodnich istnieją katolickie organizacje robotników polskich, które zostały zrzeszone w jeden Związek Tow. Kat. Robotników Polskich z siedzibą w Poznaniu, oparty na zasadach encykliki papieża Leona XIII „Rerum Novarum”. Ognia organizacyjne rozsiadają się dziś prawie po wszystkich parafiach archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, a nawet chełmińskiej. Ujęto je w okręgi. Bydgoszcz posiada aż dwa okręgi: Bydgoszcz-miasto i Bydgoszcz-wieś. Czołowym ich kierownikiem jest niestrudzony w pracy chrześcijańsko-społecznej prezes okręgowy p. Jan Cywiński, któremu wytrwale dopomaga cały zarząd okręgowy. Pracy tej pieczołowicie patronuje nasze duchowieństwo katolickie, które dla spraw robotniczych ma szczególniejsze zrozumienie.

Przez pewien okres czasu praca w tych organizacjach posuwała się b. powoli naprzód. Ożywienie nastąpiło dopiero po Wszepolskim Kongresie Eucharystycznym, który się odbył w roku bieżącym w Poznaniu. Stamtąd rzucano pożyteczną inicjatywę akcji katolickiej, która żywo oddźwięk znalazła w okręgach bydgoskich.

Niedawno odbył się zjazd okręgowy w Nakle, a w ubiegłą niedzielę urządzono uroczysty obchód „Dnia Robotnika Katolickiego”, poświęcony z 39 rocznicą encykliki „Rerum Novarum” w Wierzchucinie, pod protektoratem łamtejszego ks. prob. Paluchowskiego.

W dzisiejszych czasach, kiedy organizacje wyrotowe starają się do swych szeregów pozyskać jak najszersze masy robotnicze, kiedy wreszcie walcą między światopoglądem chrześcijańskim i pogańskim (socialistycznym) wykazuje się, że siła żywotna Towarzystw Katolickich Robotników Polskich jest potężna. Można się było o tem przekonać po imponującej manifestacji robotników katolickich w Wierzchucinie, w której wzięło udział przeszło 1.000 osób.

W ubiegłą niedzielę panowała precyzyjna pogoda. Już od samego rana złote słońko zachęcało wszystkich robotników do wzięcia udziału w obchodzie wierzchucińskim. Na apel zarządu okręgowego zmobilizowały się wszystkie Tow. Kat. Rob. Polskich w Bydgoszczy, jak: Fara, św. Trójcy, Swederowo, Czyżkówko, Serca Jezusa i Bielawki, Tow. Obywateli Swederowo, oraz Ch. Z., które autami ciężarówkami, przystrojonymi w olbrzymie plakaty, udały się na miejsce ogólnej zbiórki, gdzie również przybyli towarzyszący z Łobżenicy, Nakła, Mroczy, Ślesina i Wielkiego Łaska. Naturalnie zjawili się również organizacje miejscowe: Tow. Młodych Polek i Kółko Rolnicze.

W Wierzchucinie zapanował ruch niezwykły. Zdawało się, że jest to prawdziwa mobilizacja sił katolickich robotników. Nad setkami głów ludzkich powiewało aż 17 sztandarów. Po uformowaniu się, wyruszone przy dźwiękach dwu orkiestr do nowo budującego się kościoła na uroczyste nabożeństwo. W ubożuchne mury świątyni Pańskiej wpłynęło mrowie ludzkie. Przed ołtarzem Królowej Korony Polskiej odprawił Mszę św. ks. prob. Paluchowski. Pienia kościelne wykonał chór kościelny z towarzyszeniem orkiestry. Podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił miejscowy duszpasterz ks. prob. Paluchowski, który nawiązując główną myśl do słów Ewangelji św., posiał w sercach wszystkich obecnych otuchę i wiarę w lepszą przyszłość. Na zakończenie ceremonii kościelnych odśpiewano wspólnie jedną strofę „Boże coś Polskę”. Potężna pieśń uderzyła o stropy świątyni Bożej, świadcząc o tem, że pod sztandarami stoją zwarte szeregi obrońców Wiary św. i naszej Ojczyzny. Długo jeszcze echo się rozlegało, gdy mury powoli pustoszały...

W kilku minutach uformowano wszystkie organizacje do pochodu manifestacyjnego. Na czele kroczyła orkiestra Wedera z Koronowa, dalej duchowieństwo (ks. prob. Paluchowski) wraz z przedstawicielami nauczycielstwa (insp. Klóskowski i rektor Dachtera), prasy (nacz. red. „Dzien. Bydg.” Teska i Kobierski) i zarząd okręgowy oraz inne pokrewne towarzystwa, którym znowu przygrywała do marsza orkiestra inwalidzka z Bydgoszczy. Wierzchucinie jeszcze nigdy nie widział podobnego pochodu. W zwartych szeregach kroczyli robotnicy, których już siwizna pokryła, obok młodszych, pełnych życia i energii do pracy... Nad ich głowami powiewały sztandary. W takt marsza przed rozwiązaniem pochodu odbyła się defilada, która wypadła wspaniale.

Po defiladzie wszyscy zgromadzili się w dużej sali p. Szrajdy, która była przepelniona po same brzegi. Uroczysta akademja rozpoczęła występem chóru Młodych Polek pod kierownictwem nauczycielki p. Kluczkowskiej. Pięk-

na deklamację p. t. „Tys jest opoka” wygłosiła p. Lorentzówna. Słowo wstępne wygłosił prezes okręgowy p. J. Cywiński, witając na wstępie przedstawicieli duchowieństwa: ks. prob. Paluchowskiego i ks. prob. Gralika z Łask Wielkich; nauczycielstwa: insp. Klóskowskiego i rekt. Dachtera, nac. red. „Dziennika Bydgoskiego” p. Jana Teskę, senjora rzemieślnika bydgoskiego p. Sosnowskiego, delegata Zw. Tow. K. R. P. z Poznania p. Bartkowiaka i wszystkich obecnych, poczem wyjaśnił cele obchodów „Dnia Robotnika Katolickiego”. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. insp. Klóskowskiego, który do pióra powołał sekretarza okr. p. Zielińskiego i sekr. T. K. R. P. z Wierzchucina, a na ławników prezesów pp.: Mogiłek z Nakła, Kwiatkowskiego z Łobżenicy, Grochowskiego z Wierzchucina, Dembińskiego z Mroczy, Michalskiego z Łaska Wielkiego, Rucińskiego ze Ślesina, Zacharjasza, Graja i innych. Referat o katolickiej sprawie robotniczej wygłosił p. Bartkowiak z Pozna-

nia, za co obdarzono go rzesistemi oklaskami. Za staraniem ks. prob. Paluchowskiego były jeszcze wygłoszone piękne deklamacje przez dziewczęta i chłopców, którzy (re) zasługują na serdeczne uznanie. Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej uczczono trzykrotnymi gromkimi okrzykami: „Niech żyją!”. Życzenia złożyli m. in.: prezes Zacharjasz z Czyżkówka, Mogiłka, Kwiatkowski i Dembiński. Serdecznie powitany nasz rodak z Ameryki p. Plewa, który będąc w objeździe po ojczystym kraju, przybył na obchód „Dnia Robotnika Katolickiego”; złożył on również życzenia, wspominając o tem, że po odzyskaniu niepodległości naszego państwa, rodacy nasi za oceanem korzystają z większej swobody, ale nie zapominają o Bogu i Ojczyźnie.

W końcu prezes okr. p. Cywiński podziękował ks. prob. Paluchowskiemu za tak udatne zorganizowanie całego obchodu. Nadmieniał przytem, że sprawa robotnika katolickiego o wiele lepiej stała, gdyby wszyscy duszpasterze poszli śladami proboszcza wierzchucińskiego. Mówił on — zamało dotąd nasze duchowieństwo interesuje się z małymi wyjątkami, Tow. Kat. Rob. Polskich. Są jeszcze w naszej archidiecezji takie paraje, gdzie naszych organizacji niema — a powinny być! Duży teren stoi odłogiem, trzeba go więc zorganizować. Jest tu właśnie zaszczytne pole dla księży proboszczów i wikarych. — Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga”.

W przerwie półtoragodzinną odbył się wspólny obiad. Toasty wznosili ks. prob. Paluchowski, prezes okr. p. Cywiński, ks. prob. Gralik i p. Zieliński. Naczelny red. „Dzien-

Bydg.” p. Teska przemówił mniej więcej w te słowa: „Niegdyś ze wschodu szła do nas zaraza cholery lub dżumy. Przed tem nieszczęściem mogliśmy się skutecznie bronić środkami leczniczymi lub dezynfekcyjnymi. Dziś do nas wkrada się zaraza moralna w postaci bolszewizmu. Czemu mamy się przed nią bronić? Na to dezynfekcyjnym środkiem i to b. skutecznym są Tow. Kat. Rob. Polskich. W nich też winien się nasz polski robotnik katolicki organizować, żeby nie dopuścić do tego niewolnictwa i tyranji, jakie zgótował bolszewizm w robotniczej w Rosji”. Trafne słowa wszyscy serdecznie oklaskiwali.

Na łącę tuż przy szosie odbyły się zabawy ludowe. Zniwiarki złożyły wieniec u stóp prezesa okr. p. Cywińskiego, śpiewając żartobliwe piosenki; strzelano do tarczy o nagrody, bawiono się w tłuczenie garnków, (to najlepiej udawało się chłopcom! — przyp. zecera), a różnobarwne korowody przy dźwiękach muzyki wypadły pięknie. Wieczorem zaś w sali p. Szrajdy odbyła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju trwała do białego dnia.

Obchód cały dzięki sprawnej organizacji wypadł wspaniale. Zasługa to przede wszystkim Tow. Kat. Rob. Polskich w Wierzchucinie, z jego patronem na czele. Skromna wioska parafjalna przyjęła gości ze staropolską gościnnością, za co się jej należy prawdziwe i serdeczne podziękowanie. Dzień ten zostanie niezawodnie na długo w pamięci parafjan wierzchucińskich. Oby obchód ten przyczynił się do tego, aby Tow. Kat. Rob. Polskich w Wierzchucinie rozrosło się jak najpotężniej i rozwijało się na pożytek Kościoła i Ojczyzny. Zależy to od was — mieszkańcy parafji Wierzchucin! (kb)

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie od 2 do 9 bm. dyżur nocny pełnią apteka „Pod Orłem”, ul. 3 Maja i apteka „Pod Gryfem”, ul. Lipowa 33.

Rekrutacja robotników do Francji odbędzie się dn. 4 bm. w Państw. Urz. Pośr. Pracy w Grudziądzu. Rekrutować się będzie robotników do kopalni węgla i rudy w wieku do 38 lat. Kandydaci muszą posiadać dowód osobisty z poświadczonym obywatelstwem polskim oraz książeczkę wojskową.

Pod koła wozu mleczarskiego dostał się przechodzący ul. Chełmińska p. Kitowski Apolinary, odnosząc kilka dotkliwych ran. Ranny poddał się opiece lekarskiej.

Skradziono p. Mieczkowskiemu Aleksandrovi większą ilość desek budowlanych z ogródka przy ul. Lipowej. — Z mieszkania przy ulicy Pańskiej 17 skradziono p. J. Szczypińskiemu ubranie wartości 170 zł.

Zebrańie Sokola I. W ub. środę odbyło się miesięczne zebranie Sokola I. przy udziale 73 członków w hotelu Kellasa. Po zagajeniu powitał prezes p. Banaszak gości w osobach pp. Pańczyka i Frosta z gniazda II. Na nowych członków przyjęto 10 kandydatów. „Tydzień Sokola” wywołał obszerną dyskusję, w której zabierali głos m. in. pp. Banaszak, Turzański i Taczyński. O zawodach sekcji kolarskiej zdał sprawozdanie p. Walkowski, o sekcji pływackiej pp. Felski i Piotrowski. Obie sekcje posiadają pierwszorzędne siły. Wynik p. Kottowskiego w mistrzostwach Polski, który zdobył trzecie miejsce, przyjęła drużyna z wielkim aplauzem. Duże zainteresowanie wywołały przyszłe zawody kolarsko-motocyklowe i pływackie o mistrzostwo miasta. Bardzo interesujący odczyt z zlotu w Belgradzie i o Jugosławii wygłosił naczelnik dzielnicy p. Paweł Bączyński. W imieniu zebranych podziękował referentowi prezes p. Banaszak za tak interesujący wykład.

Baczność inwalidzi wojenni i wdowy wojenne! W środę dn. 6 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Towarzystw, ul. Moniuszki 8, odbędzie się miesięczne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych. Na porządku obrad sprawozdanie z Ogólnego Zjazdu delegatów w Warszawie i inne ważne sprawy rentowe i organizacyjne. Przybycie wszystkich członków pożądanę. — Zarząd.

Z parafji kościoła św. Krzyża, Apostolstwo Modlitwy niewiast: Miesięczne zebranie odbędzie się we wtorek, dn. 5 bm. o godz. 8 w sali p. Derdowskiego.

W niedzielę, dn. 10 bm. urządza się w ogrodzie p. Kikulskiego po drugiej stronie Wisły — restauracja pod „Czerwonym Orłem” dawniej „Czerwona Karczma” — „Święto Parafjalne”. Zbiórka wszystkich towarzystw na dziedzińcu szkoły Król. Jadwigi, wymarsz o g. 14-ej. Czysty zysk przeznaczony na powiększenie funduszu budowy salki parafjalnej przy kościele św. Krzyża.

Biblioteka T. C. L. przeniesiona została z dniem 1 sierpnia z Gospody do nowego lokalu przy ul. Chełmińskiej 25, naprzeciw kinu „Nowości” i czynna będzie jak dotąd w niedzielę, czwartki i piątki od godz. 4—6 po poł. W najbliższych dniach zaopatrzona zostanie biblioteka T. C. L. w nowe, ciekawe książki.

Z parafji św. Mikołaja. W niedzielę 10. 8. przypada uroczystość św. Wawrzyńca, patrona naszej diecezji.

Stow. Młodzieży żeńskiej ma zebranie ku czci Jana Kochanowskiego dla obu oddziałów we wtorek 5 bm. o godz. 7,15 w auli szkoły wydziałowej.

Tczew.

Piwo okocimskie w Tczewie. Pomysłowy i zapobiegliwy gospodarz restauracji i cukierni Grand-Hotelu przy ul. Marsz. Piłsudskiego sprowadza obecnie piwo okocimskie, które znajduje wielu amatorów.

Osobiste. Nauczyciel p. Zygmunt Płoszyński został przeniesiony z Tczewa do Torunia, zaś p. Felicja Mierzwicka z Pelplina przychodzi do Tczewa.

Naczelnik Zarządu Głównego Zw. Straży Pożarnych Pomorza p. Fr. Fabjan został mianowany sędzią konkursowym w sprawach pożarnictwa na Rzeczpospolitą.

Dwie pielgrzymki do Częstochowy. Dn. 9-go bm. wyjeżdża do Częstochowy kompania Tow. Czeladzi Kat., zaś w dn. 13 bm. z Nowego miasta wyjeżdża pielgrzymka Stow. Matek.

Na budowę kościoła przeznaczono czysty zysk z „Bazaru”, który odbędzie się dn. 3 bm. w parafji św. Józefa.

Aresztowano tu niej. Stanisława Traczyka, którego policja podejrzewa o dokonanie napadu na staruszkę-owczarza Preysa w pobliskim Czarlinie. Traczyka osadzono w areszcie śledczym.

Zdemaskowano sprawcę kradzieży roweru niej. Michała Damrata, który w ub. dniach przywłaszczył sobie rower, własność Bronisława Sadowskiego.

Zastał Polskę drewnianą



a zostawi ją z emaliowanej blachy.

**Szybko jak strzala
Bezpiecznie i regularnie
Wygodnie i tanio**

oto
cechy komunikacji powietrznej.

Polska sieć komunikacji powietrznej obejmuje miasta: Bydgoszcz — Katowice — Kraków — Lwów — Poznań — Warszawę — Gdańsk — Brno — Wiedeń — Czerniowce — Galati — Bukareszt.

Z ruchu wydawniczego.

„W rocznicę Cudu nad Wisłą”. Kraków 1930. — P. Stanisław Sopicki, redaktor „Głosu Narodu” napisał niewielką ale bogatą w treść broszurę o wojnie polsko-bolszewickiej. Zwięzłe, ale jasno i przejrzyście a co najważniejsze zgodnie z prawdą przedstawia autor przebieg wojny do wyprawy kijowskiej, odwrót wojsk polskich, przygotowania narodu do obrony i wreszcie rozstrzygający bój nad Wisłą. Dalej autor uwydatnia znaczenie tego wiekopomnego zwycięstwa chrześcijańskiej Polski nad komunistyczną Rosją, i stwierdza istnienie niebezpieczeństwa komunistycznego, nawołuje do energicznej walki z niem.

Broszura bodaj jedyna tego rodzaju, jest niezbędna dla prelegentów i kierowników organizacji chrześcijańsko-narodowych, urządzających obchody Cudu nad Wisłą. Nadaje się do masowej rozprzedaży. Cena egzemplarza 60 groszy. Zamawiać można w Księgarni Krakowskiej, Kraków, ul. św. Krzyża 13.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Dominika wzn., Nikodema.
Jutro: M. B. Śnieżnej, Afry m.
Wschód słońca: godz. 4,25.
Zachód słońca: godz. 19,45.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 4 bm. do poniedziałku dnia 11 bm. pełnią dyżur:

- 1) **Apteka Pod Aniołem**, ul. Gdańska 39.
- 2) **Apteka przy PL Teatralnym**, ul. Marsz. Focha 14.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerii obrazów.

— **Biblioteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Biblioteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w poniedziałek komedia Niccodemiego p. t. „**Nauczycielka**“. Początek o godz. 20-ej.

Jutro we wtorek znakomita komedia Niccodemiego „**Nauczycielka**“. Niezwykła akcja zajmuje i wzrusza widza do głębi. Świetna gra zespołu przyczynia się do niezwykle efektownej całości.

W końcowych próbach świetna farsa francuska znakomitego autora Verneuil'a p. t. „**Panna mama**“ — w pierwszorzędnej obsadzie. Premjera we czwartek.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** podaje do wiadomości interesowanych, że na rok szk. 1930/31 przyjmie jeszcze kilku chłopców odpowiadających warunkom przyjęcia (ukończenia szkoły powszechnej 7-klasowej i egzamin wstępny).

— **Wieczorne kursy handlowe** sześciomiesięczne przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczyna się w pierwszych dniach września. Obok księgowości i przedmiotów handlowych wykładane będzie prawo handlowe, skarbowość, stenografia i pisanie na maszynie różnych systemów. Zgłoszenia przyjmują kancelaria codziennie od 16-go sierpnia począwszy.

— **Podróż naokoło Polski rowerem** odbył uczeń gimnazjum klasycznego w Bydgoszczy Leon Lemański w czasie od 14 do 28-go lipca br. Ogółem zrobił on 2000 kilometrów, wiedząc wszystkie główne miasta, w celach krajoznawczych. Śmiały podróżnik skorzystał, bo poznał lepiej rodzinny kraj. Oby takich podróżników więcej było w Polsce. Przykład godzin naśladowania.

— **Ostre strzelanie**. W dniach 4, 5 i 7 bm. Szkoła Podchorążych przeprowadzać będzie na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie. Drogi prowadzące w kierunku terenu zagrożonego, strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

Głosy publiczności.

Szanowna Redakcjo!

Nawiązując do notatki w „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 23 lipca br., pod nagłówkiem „utyłulowani oszuści“, do słusznych uwag autora, chciałbym od siebie dodać jeszcze słów kilka.

Jako stały obywatel Bydgoszczy, obserwując już od dość dawna kilku naleciałych osobników z pod ciemnej gwiazdy, którzy z dawniejszych szrotkarzy czy też druciarzy, przemienili się na kreślarzy i udają „techników“. Oni to, ci smarkacze z domowym wykształceniem, są prawdziwą plagą dla Bydgoszczy i okolicy.

Osobnicy ci węża, czy który z obywateli nie ma zamiaru budować, a dowiedziawszy się o tem, natychmiast zgłaszają swe „usługi“ zrobienia projektu na budowę. Otumaniony przez nich obywatel zamawia wreszcie projekty i daje zadatek, po otrzymaniu któ-

Połączenie organizacji dziennikarskich na Pomorzu faktem dokonany.

Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich na posiedzeniu w dniu 6 lipca 1930 r. w sprawie zjednoczenia organizacji dziennikarskich na Pomorzu powziął następującą uchwałę:

Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich:

1) uważa finalizację akcji na rzecz zjednoczenia organizacji dziennikarskich na Pomorzu za sprawę nagłą ze względu na państwowych jak zawodowych;

2) całkowicie aprobuje wszystkie działania specjalnego delegata Zarządu kol. Bazylewskiego w sprawie tej poczynione i dziękuje mu za owocną, gorliwą i ofiarną pracę w tym zakresie;

3) przyjmuje do wiadomości nastę-

pującą listę członków nowego Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich: Teska — prezes, Sacha — I. wiceprezes, Wasilewski — II. wiceprezes, Fiedler — sekretarz, Lydka — sekretarz urzędujący, Zagierski — skarbnik, Lewandowski, Matłosz i Formański — ławnicy;

4) powierza nadal p. Bazylewskiemu jako arbitrowi wszystkie funkcje związane z finalizacją zjednoczenia.

* * *

Na podstawie powyższej rezolucji, wymieniony Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich odbył dnia 25 lipca r. w Grudziądzu pierwsze posiedzenie, podejmując tem samem swoje normalne czynności.

Dlaczego Akademicki Związek Sportowy Warszawa

nie brał czynnego udziału w regatach międzyklubowych?

Od Zarządu Klubu Wioślarskiego „Gryf“ otrzymujemy odpowiedź na list A. Z. S-u (Warszawa), którą poniżej w dosłownym brzmieniu podajemy:

Bydgoszcz, 31 lipca 1930.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w poczytnym Jego piśmie następującego oświadczenia:

W numerze 156 „Dziennika Bydgoskiego“ ukazało się pod powyższym tytułem oświadczenie A. Z. S-u Warszawa w sprawie nieuzyczenia im łodzi na regaty w dniu 6 lipca.

Jako zacepieni w tem oświadczeniu, powołaliśmy nadzwyczajną komisję, której polecono zbadać stan całej sprawy poruszonej w oświadczeniu, zawieszając chwilowo zacepienego członka Klubu w urzędowaniu.

Po zakończeniu prac Komisji i Sądu stwierdzamy, że członka Klubu naszego druha Staraka zacepieno bezpodstawnie, a cały stan sprawy został przez czynniki zainteresowane przedstawiony tendencyjnie, wyrządzając d-howi Starkowi, jak również i Klubowi wielką krzywdę moralną.

Nieprawdą jest, jakobyśmy A. Z. S-owi definitywnie przyrzekli użyczenia łodzi, natomiast prawdą jest, że użyczenie łodzi naszej, jako zbudowanej specjalnie dla lekkiej osady, uzależniliśmy od wagi załogi A. Z. S-u i wręczenie nam gwarancji za ewentualne uszkodzenie wzgl. zniszczenie łodzi, czemu nie stało się zadość.

Nieprawdą jest, jakoby osada A. Z. S-u odbyła w Łegnowie trening na naszej łodzi w porozumieniu z prezesem technicznym naszego Klubu i że przy wydawaniu łodzi nie robiono im żadnych trudności, natomiast prawdą jest, że osada A. Z. S-u **zabrała** naszą łódź do treningu samowolnie, a interwenującemu przystaniowemu naszego Klubu oświadczyła, że posiada zezwolenie prezesa Klubu i przewodniczącego Komisji Technicznej, co miało się z prawdą.

Gdy po odebraniu telefonicznej wiadomości od przystaniowego, że zabrano naszą

łódź, w dniu 4. 7. wieczorem wydelegowani do Łegnowa członkowie Zarządu naszego Klubu, oświadczyli przybyłej do hangaru osadzie A. Z. S-u, że ze względu na wagę ich osady, brak formalnej uchwały Zarządu naszego i brak żądanej gwarancji, oraz wobec samowolnego dysponowania taborem naszym, łodzi dać nie możemy, jednakże nie jest to już ostateczna decyzja, gdyż takowa zapadnie dopiero dziś wieczorem na specjalnie zwołanem nadzwyczajnem posiedzeniu Zarządu, powstał formalny pojedynek słowny, w którym obrażono honor naszego Klubu.

Gdy wydelegowani członkowie Zarządu przedstawili wieczorem na posiedzeniu cały stan sprawy i przytoczyli obraźliwe słowa wypowiedziane przez część osady A. Z. S-u, jak również i członków B. T. W. pod adresem naszego Klubu i że osada A. Z. S-u oświadczyła, że jeszcze w czerwcu na regatach w Warszawie B. T. W. obiecało im bez naszej wiedzy naszą łódź, Zarząd uchwalił łodzi nie wydawać.

Druh Tyborski chciał mimo wszystko przerwania uchwały użyczenia łodzi A. Z. S-owi, prosząc telefonicznie w dniu 5. 7. prezesa B. K. T. W. o nadesłanie formalnego wniosku o łódź i w tym celu spowodował zwołanie 2-go nadzwyczajnego posiedzenia zarządu i Komisji Technicznej. Niestety poraż drugi z wyżej przytoczonych powodów użyczenia łodzi odmówiono.

Zarząd K. W. „Gryf“, aczkolwiek zawsze miał więcej na względzie dobro sportu wioślarskiego w Bydgoszczy, niż dobro własnego Klubu, to jednak wobec obrazy jakiej się dopuszczono w stosunku do Klubu naszego, jak również wobec dysponowania z góry naszym taborem, w dodatku jeszcze zupełnie nowym, bez naszego zezwolenia, uważał doznana krzywdę za zbyt dotkliwą, aby nad takową przejść do prządku dziennego i mimo wszystko łodzi użyczyć.

Choć jesteśmy Klubem biednym, z żadnych subwencji nie korzystamy, posiadany tabor nabyliśmy ze skromnych składek członkowskich i ofiar poszczególnych członków Klubu, ale jesteśmy Klubem ambitnym i żądamy dla siebie tego szacunku, jakim my darzymy wszystkie Kluby wioślarskie w Bydgoszczy i w całej Polsce.

Dla orientacji podajemy jeszcze, że w tymże dniu na posiedzeniu Zarządu uchwalono wypożyczyć na regaty jedną łódź Klubowi wioślarskiemu „Brd“ w Bydgoszczy, pomawianie więc nas o egoizm, nieżyczliwość i złe ustosunkowanie się do A. Z. S-u, jest argumentem poronionym.

Osada A. Z. S-u zgłosiła do regat udział w 3 biegach, więc mimo nieotrzymania ósemki, **mogła startować** w zgłoszonych 2-ch biegach czwórek, uważa jednak że dla, tak przez nich w oświadczeniu zalecanego, „dobra sportu wioślarskiego“ korzystniej będzie ostentacyjnie Bydgoszcz opuścić.

Sprawę tą, celem ostatecznego zlikwidowania, wbrew naszej woli, skierować musimy do P. Z. T. W. w Warszawie, gdyż zarząd B. K. T. W. spoczywający w rękach Zarządu Klubu B. T. W. strony bezpośrednio zainteresowanej, przez niezwoływanie posiedzenia Komitetu, mimo wyznaczenia terminu na 11 lipca i nie odbierania listów naszych w tej sprawie, uniemożliwił nam zlikwidowanie tej przykrych dla sportu byd-

goskiego sprawy na własnym terenie. Zalążając wyrazy poważania, kreślimy z poważaniem
Zarząd Klubu Wioślarskiego „Gryf“ w Bydgoszczy.

Od redakcji: W powyższej sprawie na razie dyskusję zamykamy, rezerwując miejsce jedynie jeszcze dla zarządu głównego P. Z. T. W., który — jak nam wiadomo — sprawę tę rozpatrzy osobno.

Pokłosie niedzielne.

Co tu pisać w ogórkowym sezonie. Chyba o stanie pogody. Jest to zawsze aktualny temat. Nasi polscy górale to mówią tak: „Deszcz nie pada, to pewnikiem będzie pogoda“... Racja fizyka. Jak będzie pogoda — to deszcz z pewnością nie spadnie. Można „wete i wete“ stronę, jak kto woli.

Trzeba jednak oddać cesarzowi, co jest cesarskiego. W ubiegłą niedzielę mieliśmy przepiękną pogodę. Nasz gród nadbrzdziński opustoszał prawie zupełnie. Autobusy, dorożki samochodowe i statki Lloyd Bydgoskiego miały powodzenie lepsze, jak Teatralka p. Ciupka. Wszyscy bydgoszczanie pędzili do Brdujcia na wszechpolskie regaty wioślarskie, gdzie dzielni wioślarze ubiegali się o palmę zwycięstwa. Wyniki z regat podajemy na innym miejscu.

Uwagę zwróciły również samochody ciężarowe z plakatami, na których katolicy robotnicy udali się do Wierchucina na uroczysty obchód „Dnia Robotnika Katolickiego“. Podmiejskie miejsca wycieczkowe cieszyły się dobrą frekwencją, bo mieszcuchy wyruszyli gremjalnie „po świeże powietrze“, którego niestety w naszym grodzie brak. Walących się po grzbietach zapasników w ogrodzie „Resursy Kupieckiej“ podziwiali amatorzy pięści. W kinach, jak i w Teatrze Miejskim panowały pustki. Ożywiło się dopiero późnym wieczorem, gdy się trochę ochłodziło.

W „Strzelnicy“ wielkim powodzeniem cieszyła się zabawa ogrodowa i taneczna Kolejowej Gdupy Powstańców.

Pozatem większych wydarzeń nie było. Ludność bydgoska czeka z utęsknieniem na przyszłą niedzielę, w której odbędzie się wielki kermasz „Sokoła“ żeńskiego. Sądząc według przygotowań, będzie to najpiękniejsza zabawa ogrodowa w bieżącym sezonie. Wiadomo, Sokolice zawsze umiejają się urządzać, aby gościom swoim dać budującą rozrywkę. (kb)

Kto chce
PIANINO 4779
dobrze i tanio zakupić,
niech się do największej Fabryki Pianin
B. SOMMERFELD
BYDGOSZCZ, ULICA ŚNIADECKICH 56
zwróci.



PIERWSZORZĘDNE REFERENCJE!
Dogodne warunki spłaty. — Długoletnia gwarancja.

— **Osobiste**. Dyrektor Oddziału Banku Polskiego p. Woda, wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **Kto ich zna?** Policja ujęła za dokonanie całego szeregu oszustw i szantaży, jakiegoś osobnika, podającego się za 25-letniego **Antoniego Abrama**, pochodzącego rzekomo z Bydgoszczy, którego tożsamości jednak, z braku jakichkolwiek dowodów, stwierdzić nie można.

Ujętą również została za kradzież jakaś 43-letnia kobieta, która twierdzi, że jest rodem ze Szwederowa i nazywa się **Anna Petermann**, a której tożsamości nie stwierdzono, wobec braku jakichkolwiek danych. Ktoby mógł udzielić jakichś informacji o tych osobach, zechce zgłosić się w wydziale śledczym policji państwowej, przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 72, gdzie znajdują się fotografie wymienionych.

— **Po półtora roku wpadł w ręce policji**. Policja ujęła 27-letniego Czesława Adamczewskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który przed półtora rokiem, przedstawiając się za przedsiębiorcę, pobrał na kredyt u jednej z tutejszych firm przy ulicy Dworcowej luksusowe meble i które od ręki sprzedał za połowę ceny. „Przedsiębiorca“ włóczył się przez półtora roku po różnych miejscowościach tutejszego województwa, aż wreszcie został ujęty.

— **Poszukiwani**. Władze prokuratorskie i policyjne poszukują za oszustwa, sprzeniewierzenia i inne przestępstwa niejakiego Alfreda Kraut'a, ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy, przy ulicy Gdańskiej 160, ukrywającego się przed odpowiedzialnością. Te same władze poszukują również 44-letniego Pawła Kláteckiego, który na terenie Bydgoszczy i okolicy dopuszczał się kradzieży. Klátecki ostatnio zamieszkiwał w Bydgoszczy, przy ulicy Długiej 60.

Mistrzostwa wioślarskie Polski.

Imponująca liczba zawodników. — 21 biegów. — Tysiączone rzesze publiczności. — Poznań nadal dzierży prym. — Sprawna organizacja.

I-szy dzień regat.

Tradycyjne wszechpolskie regaty na słynnym, a zarazem wspaniałym torze w Brdyjujściu mają już swą ustaloną opinję. Zgromadziły one najlepszych zawodników z całej Polski. Wszakże siłkami lokomocji spieszyli miłośnicy wioślarsstwa na uroczyste miejsce regat. Ubiegłej soboty zebrało się, jak na dzień powszedni, stosunkowo dużo widzów żądnych ujrzeć dzielnych wioślarzy, oraz śledzenia przebiegu interesujących, pełnych emocji, biegów. Zakładano się między sobą o zwycięzców, podziwiano technikę jazdy poszczególnych zawodników, zgóry naznaczano sobie zwycięzców — słowem na trybunach panował podniecony nastrój.

Na strzał oddany przez p. Kucharskiego, ruszyły ze startu osady Poznańskiego Klubu Wioślarz, Bydgoskiego Klubu Wioślarz i Warszawskiego Klubu Wioślarz w II-gim biegu czwórek półwioślów pań o nagrodę ofiarowaną przez Dr. Eugenjusza Czaykowskiego, członka „B. T. W.” nagroda przechodzi na własność po trzykrotnym wygrananiu. Bieg ten wygrała zasłużenie sympatyczna załoga **Poznańskiego Klubu Wioślarz, Poznań.** Osada: J. Hamliżanka, H. Gawrońska, W. Żandecka, J. Kroźniakówna, ster. B. Retnicka, czas 5:44 $\frac{1}{2}$.

II. miejsce: Bydgoski Klub Wioślarz, czas 5,45 $\frac{1}{2}$ s.

III. miejsce: Warszawski Klub Wioślarz, czas 5:53.

Bieg 3-ci. Czwórki półwioślów nowicjuszy o 2 nagrody redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Zwycięstwo odniosł, oraz zdobył na własność nagrody **Klub Wioślarzki „Wisła” Warszawa, w czasie 7 m. 12 $\frac{1}{2}$ s.** Osada: M. Kozera, M. Bekiesz, S. Chic, J. Dzieciół, ster. Z. Szprengier.

II. miejsce: Klub Wioślarzki „Gryf”, który przez szereg lat stawał zacięty opór najlepszym załogom tego biegu, zdobywając powyższe nagrody dwukrotnie

III. miejsce: B. T. W.

Bieg 4-ty. Czwórki półwioślów, dostępny dla wioślarzy, którzy do 31 grudnia 1929 r. nie wygrali żadnego biegu na regatach kwalifikacyjnych, o nagrodę Zarządu Banku M. Stadhagen Tow. Akcyjne w Bydgoszczy, przechodzi na własność Tow. po trzykrotnym wygrananiu.

I. miejsce: Klub Wioślarzki „Syrena”, Warszawa. Osada: T. Malinowski, J. Sobczak, A. Wlczak, ster. L. Majewski, czas 7:14.

II. miejsce: Kaliskie Tow. Wioślarskie, Kalisz, czas 7:17 $\frac{1}{2}$.

III. miejsce: Bydgoskiego Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz, czas 7:35.

Bieg 5-ty. Czwórki półwioślów, dostępny dla Towarzystw, które w 1929 r. nie wygrały żadnej nagrody na regatach kwalifikacyjnych i nie figurowały w tabeli punktacyjnej P. Z. T. W.

I. miejsce: Wojskowy Klub Wioślarski, Poznań. Osada: L. Barcz, K. Wosiński, F. Klaba, J. Wierzbowski, sternik S. Dudzik; czas 7,08.

II. miejsce: Akademicki Związek Sportowy, Poznań. Czas: 7:12 $\frac{1}{2}$.

III. miejsce: Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz. Czas 7,30.

Wojskowy Klub Wioślarski przedstawił się z jak najlepszej strony, przysyłając dobre zgrana załogę.

Bieg 6-ty. Przedbieg jedynek nowicjuszy. I. Verey R. W., A. Z. S. (Kraków); czas 5,17 s.

Świetnie zapowiada się na przyszłość 18-letni, bardzo utalentowany zawodnik A. Z. S-u (Kraków) R. W. Verey. Czas uzyskany przez niego jest lepszy od czasu mistrza Polski Długoszewskiego o 18 $\frac{1}{2}$ s!!

Powyższymi biegami zakończył się pierwszy dzień regat.

POWITANIE WIOŚLARZY.

Tego samego dnia wieczorem zapelnily się obszerne trybuny stadionu miejskiego publicznością. Przybyłych wioślarzy powitał w gorących słowach sekretarz B. T. W. p. dyr. Żewicki. Wśród nich znajdowała się wycieczka wioślarzy czeskich, którzy w drodze do Gdańska zatrzymali się na dzień w naszym pięknym grodzie. Licznie zgromadzona publiczność przyjęła wioślarzy bardzo serdecznie. Imieniem wycieczki czeskiej podziękował za staropolską gościnność jeden z wioślarzy czeskich. Należy nadmienić, że wycieczka wioślarzy czeskich towarzyszy motorówka prasowa w osobach

pp. red. Musiałówny i senatorki Boruszewskiej. Zademonstrowanie ogni sztucznych firmy „Sirius” z Poznania (wyrób krajowy) wypadło znakomicie. Do urzędzenia tej nad wyraz udanej imprezy przyczynił się niestrudzony por. Matuszewski, kierownik Instytutu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskiego.

II-gi DZIEŃ REGAT.

Do uświetnienia wspaniałych regat w drugim dniu przyczyniła się niemało i słoneczna pogoda. Cała sportowa Bydgoszcz udała się do Brdyjujścia, by oklaskiwać gorąco mistrzów Polski. Z górą 5 tysięcy osób zaległo wszystkie wolne miejsca na trybunach i obok trybun.

Punktualnie o godz. 3 rozpoczęto II-gi dzień regat biegiem ósemek nowicjuszy o nagrodę Dyr. Państw. Urzędu Wychow. Fizycznego i P. W. Nagroda przechodzi na własność po trzykrotnym wygrananiu.

I. Bydgoskie Towar. Wioślarskie, Bydgoszcz. Osada: Z. Dziadosz, T. Szrajda, L. Leśniewski, L. Zieliński, T. Hęciak, W. Deplewski, L. Otto, W. Trojanowski, stern. B. Drewek; czas: 6,26.

II. Klub Wioślarski „Syrena”, Warszawa; czas: 6,26 $\frac{1}{2}$.

III. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa; czas: 6,29.

Faworytem było B. T. W., które po silnej walce na finiszu bieg ten w ładnej formie wygrało.

Klub Wioślarski „Syrena”, Warszawa, pięknym zrywem finiszowym wywalczył sobie II-gie miejsce.

Bieg 2-gi. Dwojki, Mistrzostwo Polski o nagrodę wędrowną ofiarowaną przez Dyr. Syrowatkę z Polskich Hut Szkła, Krosno. I. Tow. Wioślarskie, Włocławek. Czas: 9,49 $\frac{1}{2}$ s.

Bieg 3-ci. Jedynki, Mistrzostwo Polski o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez Magistrat m. Bydgoszczy.

I. Oddział „Sokoła”, Kraków; W. Długoszewski; czas: 7,40 $\frac{1}{2}$ s.

II. Klub Wioślarski, Toruń; W. Barwicki; czas: 7,40 $\frac{1}{2}$ s.

III. Wileńskie Tow. Wioślarskie, Wilno; Witkowski; czas: 8,04.

Bieg 4-ty. Czwórki wagi lekkiej o nagrodę wędrowną prezesa K. W. z 1904 r. p. Wł. Stopy.

I. Klub Wioślarski z 1904, Poznań; czas: 7,32 $\frac{1}{2}$ s.

II. Klub Wioślarski, Toruń; czas: 8,05.

Bieg 5-ty. Dwojki podwójne młodszych o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez p. M. Stürmera, prezesa Tow. Wiośl. „Tryton”, Poznań.

I. Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa; czas: 8,19 $\frac{1}{2}$ s. (w. o.).

Turniej zapaśniczy w Resursie Kupieckiej. Badurski sprowokował niesłychany skandal.

Sobotni wieczór międzynarodowego turnieju zapaśców stał pod znakiem niesłychanego napięcia, wywołanego na samym początku przez b. ulubieńca publiczności, Badurskiego, który zgłosił się do turnieju i mimo upomnień i przestroż ze strony mistrza Pytlasińskiego, zażądał walki z brutalnym Niemcem Karschem. Zamiast jednak stanąć do walki, której sam chciał, Badurski uchylał się od boju i zaczął przemawiać do publiczności. Niesportowe zachowanie się B., rozgorczyło zapaśników, a szczególnie Sztekera, który zaapelował do honoru B. jako Polaka. Skandaliczne zajście skończyło się 2-krotnym „wyładowaniem” B. poza sceną i zejściem jego z areny bez właściwej walki. Naszym zdaniem B. rolę swoją jako zapaśnik skończył — przynajmniej w Bydgoszcz.

W następnych walkach zwyciężył Fehringier. Po grzebnie w 14 minucie przednim pasem a Steker Bartnika pasem tylnym. Walka Kaempfer — Poschoff nie dała w ciągu 20 minut rezultatu. W ostatniej parze walczyli w sobotę sympatyczny Sasorski z t. z. olbrzymem z Gór

Rozpoczynając swą działalność jako oddział największej w Europie fabryki samochodów ciężarowych

MORRIS COMMERCIAL CARS LTD.

Soho, Birmingham (Anglija)

pozwalamy sobie zaofiarować

PODWOZIA, SAMOCHODY CIĘŻAROWE i AUTOBUSY

o konstrukcji, dostosowanej do polskich dróg. Specjalnej uwadze polecamy

NOWY TYP P. II. „LEADER”

który został skonstruowany ze szczególnym uwzględnieniem polskich warunków komunikacyjnych, po przeprowadzeniu dokładnych badań przez naszych specjalistów.

Jesteśmy w możności sprostać wszelkim wymaganiom naszych klientów i dążyć będziemy, aby posiadacze naszych wozów mieli zapewnioną **jaknajdalej idącą obsługę.**

MORRIS COMMERCIAL

Sp. z ogr. odp.

Warszawa

(19959)

Adres tymczasowy: Twarda 64.

Tel.: 311-38, 311-39, 311-40, 26-03.

Bieg 6-ty. Jedynki nowicjuszy. Bieg o nagrodę Tow. Śpiewaczych „Lutnia”, Bydgoszcz, wygrał pewnie Verey R. W. z A. Z. S-u (Kraków) w czasie 7,56 s.

II. Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa; 8,11 $\frac{1}{2}$ s.

Bieg 7-my. Czwórki o Mistrzostwo Polski o dwie wędrownie: a) Prezesa P. Z. T. W. J. Radwana, b) „Lloydu Bydgoskiego”.

I. Klub Wioślarski z 1904 r., Poznań; czas: 6,36 $\frac{1}{2}$ s.

II. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa; czas 6,44.

III. Tow. Wioślarskie, Włocławek; czas: 6,47 $\frac{1}{2}$ s.

Bardzo interesujący bieg wygrywa zdecydowanie Klub 1904 Poznań.

Bieg 8-my. Ósemki młodszych o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez firmę „Chudziński i Maciejewski” w Bydgoszczy.

I. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa; czas 6,09.

II. Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz; czas: 6,21.

III. Poznańskie Tow. Wioślarzy „Tryton”, Poznań; czas: 6,21 $\frac{1}{2}$ s.

Bieg 9-ty. Czwórki bez sternika o Mi-

istrzostwo Polski o nagrodę wędrowną Koła Senjorów W. T. W.

I. Klub Wioślarski 1904, Poznań; czas: 6,42.

II. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie; czas: 7,15 $\frac{1}{2}$ s. (w czasie biegu wjechało na ślup torowy).

Bieg 10-ty. Czwórki Pań o nagrodę wędrowną wiceprezesa W. K. W. p. Wandy Kryńskiej.

I. Warszawski Klub Wioślarz, Warszawa; czas: 5,42 $\frac{1}{2}$ s.

II. Poznański Klub Wioślarz, Poznań; czas: 5,42 $\frac{1}{2}$ s.

III. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa; czas: 5,54 $\frac{1}{2}$ s.

Poznański Klub Wioślarz stracił na starcie o 1 długość, której pomimo silnej walki już nadrobić nie mógł.

Bieg 11-y. Jedynki młodszych. **I. Oddział wioślarski „Sokół”, Kraków;** W. Sadowski; czas: 7,28.

II. Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa;

III. Tow. Wioślarskie, Płock; czas: 8,08.

czas: 7,39.

Bieg 12-ty. Czwórki nowicjuszy o nagrodę wędrowną przez śp. radcę M. Wierzbickiego w Bydgoszczy.

I. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa; czas: 6,38 $\frac{1}{2}$ s.

II. Klub Wioślarski Kolejowego P. W., Tezew; czas: 6,40 $\frac{1}{2}$ s.

III. Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz; czas: 6,42 $\frac{1}{2}$ s.

Bieg 13-ty. Dwojki podwójne, Mistrzostwo Polski o nagrodę wędrowną ofiarowaną przez Prezesa Międzyklubowego Komitetu Poznańskiego p. M. Garsteckiego.

I. Poznańskie Tow. Wioślarzy „Tryton”, Poznań; czas: 6,40 (w. o.).

Bieg 15-ty. Dwojki bez sternika, Mistrzostwo Polski o nagrodę wędrowną ofiarowaną przez Związek Fabrykantów w Bydgoszczy.

I. Klub Wioślarski z 1904 r., Poznań; czas: 6,55.

II. Tow. Wioślarskie, Włocławek; czas: 7,28. Z

Bieg 15-ty. Czwórki młodszych o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez Prezesa P. Z. T. W. J. Radwana.

I. Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz; osada: E. Ciesielski, B. Świtalski,

Strzelanina w domu przy ulicy Podgórnjej. Awantura na tle mieszkaniowem. — Jeden człowiek postrzelony.

Dnia 1 bm., około godziny 19,30 zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowemi, jakie się dały słyszeć z domu nr. 1, przy tejże ulicy. Przybyła na miejsce policja, stwierdziła, że pomiędzy trzema osobnikami powstała na tle mieszkaniowem awantura i bijatyka, a

następnie strzelanina rewolwerowa, w czasie której postrzelony został w nogę, powyżej kolana, niejaki Erwin Boelitz.

Do rannego zawezwano pogotowie ratunkowe. Policja przeprowadza dochodzenia w tej sprawie.

Mixin

najlepszy i najtanszy proszek mydlany

M. Ciechanowski, Z. Pogorzały, ster. Cegiel-ski; czas 6,28%.

II. Akademicki Związek Sportowy, War-szawa; czas: 6,30.

III. Klub Wioślarski „Wisła”, Warszawa; czas: 6,37%.

Zaloga pod sterem miłego Cybusia wy-grała po pięknej walce finiszowej, zdoby-wając nagrodę na własność.

Bieg 14 mistrzostwo Polski ósemki.

o nagrodę wędrowną p. Prezydenta Rzplitej Polskiej I. Mościckiego.

I. Klub Wioślarski 1904 r. Poznań, czas: 5:35.

II. Bydgoskie Tow. Wioślarskie Byd-goszcz, czas 5:42.

III. Akademicki Związek Sportowy, Warszawa, czas: 5:42%.

Najciekawszy bieg regat. Do osta-tniej chwili wynik był niepewny po-mimo prowadzenia Klubu O4. U za-lóg uwidaczniało się silne zdenerwo-wanie, które spowodowało 2 falstarty. B. T. W. walczyło bardzo ambitnie i przy poważnej dozie szczęścia bieg ten mogło wygrać.

Punktacja zwycięstw:

1. Klub Wioślarski 1904 r. Poznań 166.
2. A. Z. S. Warszawa 71.
3. B. T. W. Bydgoszcz 66.
4. Klub Wiośl. „Syréná” Warszawa 32
5. Klub Wiośl. „Wisła” Warszawa 28.
6. „Sokół” Kraków 22.
7. „Tryton” Poznań 21.
8. K. W. Włocławek 19.
9. Wojskowy Klub Wiośl. Poznań 14.
10. Kolejowy Klub W. Tczew 10.
11. A. Z. S. Kraków 8.
12. Klub Wiośl. Toruń 7.
13. Warszawski K. Wioślarek Wa. 30.
14. Pozn. K. Wioślarek Poznań 14.

W ogólnej punktacji 1. K. W. 1904 Poznań, 2. B. T. W. Bydgoszcz, 3. A. Z. S. Warszawa.

Regaty zaszczylił swą obecnością pp.: prezydent miasta dr. Słowiński, gen. Thommee, naczelny red. „Dzien. Bydg.” p. Teska, prezes PZTW Radwan, radca Spikowski, por. Matuszewski i wielu in. wybitnych osobistości.

Rozdanie nagród.

Wieczorem naznaczono sobie rendez-vous na rozdanie nagród do Kasyna Cy-

wilnego. (Dlaczego właśnie wybrano lokal niemiecki, kiedy mamy pod dostatkim piękniejsze polskie lokale?) Ser-decznie przemówił do zebranych prezes PZTW p. Radwan, skreślając pokrótce dziesięciolecie wioślarstwa polskiego, za co otrzymał burzę oklasków. Następnie p. prezes wręczył zwycięzcom nagrody, gratulując im ich zdobycie, zaś zwycię-żonych zachęcał do dalszej pracy na ni-wie wioślarstwa. Po rozdaniu kto żyw poszukał sobie danserki i puścił się w tany przy akompaniamencie doborowej orkiestry (w czasie przerwy grał na for-tepjanie solo p. A. Hosemann). Rano wracały zmęczone pary do pieleszy do-mowych, żywo po drodze dzieląc się wrażeniami z odbytych regat.

Tak w pierwszym jak i w drugim dniu regat razili liczne wycofania się załóg z niewiadomych przyczyn. Organizacja spoczywała w rękach fachowych Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, które się z tej trudnej roli dobrze wywiąza-ło.

Bracia Mateccy idą z czasem.

Dowodem tego — częste urządzenie imprez, z których korzystają chętnie tłumy klientów. Przy imprezach takich nabyć można towar po bajkowo niskich cenach.

I nie przebrzmiały jeszcze echem wyprze-daje posezonowe, gdzie byliśmy świadkami wielkiego napływu kupującej publiczności, przekonanej o faktycznie niskich cenach, gdzie między innymi sprzedawano woal kolorowy po 1 zł za metr, dosłownie — jeden złoty za metr, a już obecnie zorganizowane zostały „Białe dni”, które trwać będą od 1 do 15 bm. włącznie.

„Białe dni” u Braci Mateckich — to jedyna okazja wyjątkowo taniego uzupełnienia skar-bca bieliznianego każdej wzorowej pani domu.

Firma na powyższy cel zakupiła w nieby-walej ilości towar, a zadawalając się najmini-malnym zyskiem, daje znów możliwość szerokiej warstwie klientów zaopatrzyć się po znacznie zredukowanych cenach w odpowied-nie towary w wielkim wyborze i ilościach.

Radzimy przeto naszym Szanownym Paniom korzystać z nadarzającej się okazji i pośpie-szyć z zakupami do Braci Mateckich.

„Wesołe miasteczko”. Aby urozmaicić po-byt dzieciom, pomysłowi właściciele uruchomi-li karuzele, huśtawki, drezniny i koniki; przy dźwiękach zaś muzyki dzieci, które nie mogą

korzystać z wakacji, będą miały miłą, bez-platną rozrywkę. Wreszcie stałym zwyczajem dzieci będą ob-darzane różnobarwnymi balonikami.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś nieodwołalnie poraz ostatni „Zeppelin w płomieniach” i „Żywy pocisk”.

KRISTAL wyświetla dziś poraz ostatni „Grę namiętności” i „Międzynarodowe regaty o mistrzostwa Europy w Bydgoszczy”.

NOWOŚĆ. Film dźwiękowy „Angelita”.

OKO wyświetla jeszcze dwa dni obraz pt. „Żywy trup”.

PAW. „Pies Baskerwillów”.

Stan pogody.

W dniu 3 bm. w godzinach porannych trwa-ła w całej niemal Polsce pogoda słoneczna i dość ciepła, o słabych ruchach powietrza. Je-dynie północne skraje Wileńszczyzny miały jeszcze zachmurzenie duże. Temperatura o go-dzinie 7 wynosiła od 12 w Słonimiu i Droho-byczu do 19 st. w Tarnowie i Katowicach.

Dziesięć lat temu.

3-go sierpnia.

Front południowo-wschodni. Sprzymie-rzone oddziały ukraińskie zostały zmuszo-ne do częściowego cofnięcia się na linję Strypy i Dniestru.

Kontrakcja 12-ej dywizji piechoty, pod dowództwem rannego pułkownika Janu-szajtisa, doprowadziła do wyrzucenia nie-przyjaciela za Seret na całą linję, przyczem pod Mikulińcami został 24-y pułk piechoty sowieckiej otoczony i w pień wycięty. Wy-bitną rolę odegrały w tej akcji czołgi. Na przedpolu Mikuliniec naliczono 1600 tru-pów nieprzyjacielskich. Straty własne rów-nież duże, wyniosły w 12-ej dywizji 11 ofi-cerów zabitych, 18 rannych oraz 500 szere-gowych rannych i zabitych.

18-a dywizja generała Krajowskiego zdo-była w godzinach wieczornych Brody.

W następstwie upadku Brześcia został na południu wstrzymany dalszy rozwój zwycięskich operacji, co uniemożliwiło cał-kowite wyzyskanie osiągniętej nad Budien-ym przewagi.

3-a armja, cofając się nad Bug, opuściła Kowel.

Front północno-wschodni. W grupie po-leskiej i 4-ej armji zaszła walka na linji Bugu wśród obustronnych dużych strat.

1-a armja: W rejonie Zambrowa grupa generała Żeligowskiego zagrożona okrąże-niem, odpiera gwałtowne ataki nieprzyja-cielskie. Brygada pułkownika Łuczyńskie-go, maszerująca na odsiecz Łomży, a wobec upadku tej twierdzy odwołana pod Zam-brow, ponosi w dniu dzisiejszym ciężkie straty. Jej pułk 34-y zostaje w bitwie pod Jabłonką a potem pod Sanjami, otoczony przez przeważające siły nieprzyjacielskie i niemal doszczętnie zniesiony.

Z życia towarzyszw.

„Harmonja” śpiewa jutro we wtorek o godz. 18-iej w kościele paraf. na ślubie drh. Smo-lińskiej. W tymże dniu lekcja śpiewu nie od-będzie się, lecz w piątek 8 bm. We wtorek 12 bm. o godz. 18,30 zebranie zarządu, o 20-tej zebranie miesięczne.

Kol. K. S. „Sparta” przy K. P. W. Trenin-gi piłki nożnej odbywają się we wtorki i piąt-ki od godz. 18. Komplet I. i II. druż.

Grupa Powstańców Wilk. z r. 1918-19. Ze-branie nadzwyczajne we wtorek, 5 bm. o godz. 19, „Pod Lwem”. Wstęp za okazaniem legity-macji, goście za okazaniem zaproszeń. W razie braku odpowiedniej ilości członków, drugie za-branie pół godziny później. Zebranie zarządu o godz. 18 30.

Bydgoski Chór Męski. We wtorek, 5 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu p. Bielawskiego lekcja śpiewu. Upraszta się o liczny udział ze względu na „Święto Pięni”. Na każdej lekcji

Koło Abs. Publ. Szkoły Dokszałc. Zawoń. Zebranie miesięczne w środę 6 bm. o godz. 20 w gmachu przy ul. Chwytowo 12.

przyjmuje się kandydatów. Następne lekcje we wtorki i piątki.

Koło Absolw. Szkół Handlowych. Zebranie 5 bm. o godz. 20, w Strzelnicy.

„Lutnia”. Dziś zebranie zarządu o godz. 8 wiecz. u p. Blocha. Dn. 5 bm. zebranie plen.

Bacność, Hallerczycy! Zebranie plenarne 5 bm. o godz. 7 wiecz. w Resursie Kupieckiej.

„Sokół” żeński, Jachcice. Zebranie miesię-czne w niedzielę, o godz. 7 u p. Orczy-kowskiego, ul. Saperów 10.

Kolejowy Klub Wioślarski. W dniu 5 bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali konferencyjnej w gmachu b. dyrekcji kol. zebranie miesięczne.

Wróciłem
Dr. med. Frąckiewicz
lekarz specjalista chorób dziecięcych wewnętrznych
ulica Bernardyńska nr. 11, telefon 11-28
godziny przyjęć 4—6 popołud. (19930)

Wróciłem.
Dr. med. A. Idaszewski
Lekarz specjalista chorób wewnętrznych
Bydgoszcz, ulica Marsz. Focha 43
Telefon 899. Godziny przyjęć od 11—12 i 3—5.
1992

Dr. Tomczyk
od 4. 8. 1930 r.
nie przyjmuje
Konarskiego 3. (11405)

Przeciw chudości
Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN” w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. 1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 20. 19365
Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.
Przetarg przymusowy.
W dniu 5. 8. 30. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę:
o godz. 9 przy Welnianym Rynku 7 w mej kancel.: gramofon z 13 płytami i harmonją,
o godz. 9,30 przy ul. Lubelskiej 5: konia z pociągami i wóz,
o godz. 10,30 przy ul. Nakiełskiej 114: umywalkę i toaletę damską.
19949) Stężycki, kom. sąd.

Sprzedaję przymusowa.
W wtorek, dnia 5 sierpnia br. o godz. 12-tej sprzedam przy ul. Gdańskiej 81, przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:
bufet i kredens dębowy.
19967) Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaję przymusowa.
W środę, dnia 6 sierpnia br. sprzedam przy ul. 3 Maja 19 o godz. 14-tej przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:
10 nowych wózków dziecięcych
19965) Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.



Spokojnie śpiące dzieci jak również i dorośli bywają często ofiarami śmie-rcionośnych komarów. Wśród nocy roi się od tych owadów, roznoszących ma-larję oraz inne niebezpieczne choroby. Rozpyłajcie Flit przed udaniem się na spoczynek.

Niebezpieczeństwo wśród nocy! Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie płami.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej bla-szanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.
FLIT
Niszczysz szybciej

Trzy nierozłączne pojęcia:
Obfita podaż
Najkorzystniejsze zakupy
TARGI LIPSKIE
1600 grup towarowych, 9600 producentów i hurtowni-ków z 24 krajów. Nadto wielka ilość fachowo zorgan-izowanych firm eksportowych stoi do dyspozycji zagranicznych nabywców. Z przedstawicielami tych firm można się porozumieć za pośrednictwem biura związkowego w Lipsku.
Każdy winien skorzystać ze sposobności jakże następująca, rozpoczynające się 31 sierpnia
JESIENNE TARGI LIPSKIE!
Zwiedzajcie jednocześnie **IPA** (Międzynarodową Wystawę Futrzaną i Myślniwością).
Wszelkich informacji udziela Przedstaw. na Wielko-polską i Pomorze Lipskiego Urzędu Targowego:
OTTO MIX, Poznań
ulica Kantaka 6a, telefon 23-96.
lub Leipziger Messamt, Leipzig.

Licytacja.
Codziennie od godziny 10-tej przed południem sprzedaję ulica Kościelna 8:
talerze, filiżanki, garnki, szkło, miski i wszelkie sprzęty ku-chenne.
Michał Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator Długa 8 i Grodzka 23, Tel. 1651. 19625)

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.
POZNAŃ, dnia 2. 8. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	19,25—19,75
Pszenica	33,00—34,00
Jęczmień przemiałowy	21,00—23,50
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	21,50—22,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—34,00
Mąka pszenna 65 proc.	00,00—00,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	15,50—16,50
Rzepak	44,00—46,00
Groch Viktorja	45,00—50,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,90

Restauracja Hotelu „Pod Orłem”

Telefon 620. Toruń Mostowa 19.

otwarta została 2 sierpnia po gruntownym remoncie. - **Dancing, kabaret, wybitne siły artystyczne.** - Kierownictwo dawniejsze zmienione. - Wina, wódki, piwa dobrze pielęgnowane. - Właściciel hotelu i restauracji **ZACZKIEWICZ**. Odpowiedzialna dyrekcja **PEASKOWICKI**. (19945)

POLECENIA

Pianina
najtaniej na dogodnych warunkach poleca Majewski, Pomorska 65. (19392)

Nowożeńcy
kupuje meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143. (19710)

Krawcowa
poleca się na wyjazd na wieś. Adres w filii Dzien. Bydg. 11404

Przyjmuję
garderobe, obuwie i rzeczy każdego rodzaju w komis. Dom Komisowy, Wełniany Rynek 1, wchód z ul. Wąskiej. (19926)

SPRZEDAŻE

Folwarczcyk
330 mórg ziemi pszennej, zabudowanie maszynowe, dworek 10 pokoi, kompletne inwentarze, z pełnym zniwem, cena 130.000 lub wydzierżawię z rąk niemieckich. Biuro: Pogoń, Dworcowa 80. (19529)

Majątek (19890)
670 mórg pszenno-buraczanej ziemi maszynowe zabudowanie, dworek 10 pokoi w parku, kompletne inwentarze, pełne zniwo, siła światła elektryczne, wpłaty 200.000 poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Bacznoci I
190 mórg pszenno-buraczanej ziemi, pow. Inowrocław, zabudowanie maszynowe, dom 5 pokoi, kompletne inwentarze, pełne zniwo. Cena 125.000, wpłaty 30.000 poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80. (19966)

Gospodarstwo
od 25—48 mórg ziemi wraz z łąką, blisko miasta Torunia jest zaraz tania na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. Toruń. (19943)

Kamienica
piętrowa ogród 15000 wpłaty 9000. Nowakowski, Dworcowa 69. (11431)

Kamienicę
Gdańska 101, sprzedam tanio. (19852)

Dom
III piętrowy centrum, 5 składów, nbikacje handlowe oraz fabryczne, dzierżawa roczna 48.000 zł., cena 400.000, wpłata 200.000 zł. poleca: Polonia, Dworcowa 17, tel. 698. (11386)

Skład
spożywczy i delikatesów z towarami i mieszkaniem w najlepszym położeniu i pełnym biegu do oddania wiad. Dz. Bydg. (19937)

Bardzo
korzystne kupno domu z ogrodem bardzo dobre warunki. Wiad. Dąbrowskiego 19, Burdziński. (19189)

Kiosk
(uruchomiony) sprzedam. Oferty pod „Kiosk” do Dzien. Bydg. (1994)

Wózek (19931)
dziecięcy, biały na sprzedaż. Ul. Gdańska 54, dom ogrodowy, parter lewo.

Samochód
1/2 P. S. mały, elegancko utrzymany, kryty, potrzebujący mało benzyny, czterooosobowy na sprzedaż. Of. pod „Mały samochód” do Dz. B. (19951)

Ford
zświetlaniem, starterem 950zł. Radio kompl. 275 zł. Adres w Dz. Bydg. (19969)

Budef
kredens lub kompl. jadalnia i kuchnia korzystnie na sprzedaż. Hetmańska 10. (11444)

Dom (19804)
nowy z oficyną 2-piętrowy w Grudziądzu z ogrodem, dochód 6 tys. rocznie na sprzedaż, wpłata 20 tys. Zgł. do filii Dzien. Bydg. Grudziądz pod „853”.

Maszyny (19644)
do szycia, Singera i inne od 60 zł do 350 zł pod gwarancją, meble stare i nowe, szczególnie kuchnie po 60, 80, 120 i 180 zł można bardzo korzystnie kupić u Dom Handlowy Górnośląskowj. Kuberek, Bydgoszcz, Sniadeckich 6a.

Powóz
półkryty korzystnie sprzedam. Oferty pod „H. G. 1908” do Dz. Bydg. (19690)

Samochód
ciężarowy 1 1/2 ton. „Opel” w najlepszym porządku gotów do jazdy sprzedam korzystnie. Czesław Kabat, Mleczarnia w Chodzieży, Włkp. (19736)

Sypialnia
olszowa tania na sprzedaż. Kościuszki 32, I ptr. prawo. 19913

Sprzedam
urządzenie składu kolonialnego tanio. Wiad Dzien. Bydg. (19932)

Motocykl
i rower sprzedam. Krakowska 12a, II ptr. (19923)

Skrypcy (11414)
koncertowe Stainera-aparaty radiowy 3 lampowy na sprzedaż. Zgłosz. pod „Skrypcy” do filii Dzien.

Mam
na sprzedaż kompletne urządzenie kowalskie za gotówkę 1200 zł. Florjan Barczyński, Szepepanowo k. Barcina. 19897

Regaly
składowe, szyby wystawową sprzedam. Nakielska 74. 11420

Prosiaki (19640)
na sprzedaż. Leśnictwo Bielice pow. Bydgoszcz.

Sprzedam
wyżła, brązowego, krótkowłosowego dobrze ułożonego w pierwsze pole. Kobylarnia, poczta Brzoza, pow. Szubin, podlesniczy R. Lipowczyk. (19856)

Budef
kredens lub kompl. jadalnia, dogodne spłaty sprzedaż stolarnia, Pomorska 22/23. (11441)

Czesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42e. Kursy ucząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (19786)

20 zł dziennie
2-3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniamy WP. powózki zarobek. Stanowczo uczeniwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem Firma „Carbon”, Gdynia. (19614)

Agenci
odwiedzając rolników Pomorskiego i Pomorza zabrać mogą na wysoka prodzję artykuł sezonowy bajce do zaprawiania zboża, zarobek do 50 zł dziennie. Zgłoszenia Dom Wyszkowy Ostrzyce, powiat kartuzy (Pomorze). (10365)

Ekspedjentka
do księgarni i składu papieru potrzebna. Zgł. z odpisami świadectw i fotografią do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Okazja”. 11349

Poszukuję (19911)
zaraz dzielnego pomocnika z branży żelaza i sprzętów kuchennych. Oferty z odpisami świadectw kierować firma „Bałtyk” skład żelaza, Gdynia, ul. 10-go Lutego.

Czeladnik
piekarski może się zaraz zgłosić. Kokoszyński, Nakło, Bydgoska 390. (19934)

Kuchmistrz
samotny potrzebny od 15. 8. 30. Zgłosz. z podaniem warunków skierować do Grand Hotel, Tczew. (19956)

Piekarz
piecowy samotny dobry fachowiec do pieca pirosiowego (Brustofen) może się zaraz zgłosić. Piekarnia Tip Top, Sniadeckich 22. (19917)

Szewskiego
pomocnika zaraz poszukuję najchętniej z prowincji ul. Sniadeckich 55. (11422)

Budefowa
sumienna, pracowita, znająca również obsługę aparatu Espresso potrzebna zaraz wzgl. od 15. 8. Zgłoszenia między godz. 11 a 12 w Cukierni-Kawiarni Savoy A. Hoffmann i S-ka Bydgoszcz. (19765)

Czeladnik
piekarski potrzebny zgłoszenia, Zimmiewicz, Nakielska 11. (19936)

Uczennica (19912)
do składu rzeźnickiego może się zgłosić. Długa 14.

Potrzebne (19919)
dziewczę do posługi. Naruszewicza 1a, part. pr.

Dochodzącej
z praniem poszukuję zaraz. Plac Piastowski 6, I p. lewo. 11408

Potrzebna (19968)
zaraz skromna dziewczynka do dziecka. Szczeciński, narożnik Hetmańskiej.

Uczeń
biurowy natychmiast potrzebny. Pierwszeństwo z praktyką w kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia adwokatowi Michnik i Bloch, Mostowa 9. 11421

Dziewczyna (19952)
i uczennica do kuchni restauracyjnej potrzebne. Hermans Frankego 3.

Służąca
potrzebna zaraz. Wiatrakowa 11, parter. (19902)

Potrzebna (19939)
zaraz dobra kucharka z świadectwami zwrot kosztów podróży Naklo n/N. Rudki. Wiszniowska.

Uczennica
do składu rzeźnickiego potrzebna. Kordeckiego 15, Holka. 19928

Poszukuje
zaraz pracownicę i sumienną pannę do samodzielnego prowadzenia składu kolonj. delik. przy wolnym utrzymaniu z kaucją do 2.000 zł. Oferty do Dzien. Bydg pod „2.000”. (19915)

Dziewczyna 19925
potrzebna do prac domowych. Jezuicka 4, II ptr.

Młoda 11425
pannę do przyjęć poszukuje Fotogr., Gdańska 154.

Uczeń
kelnerski, syn z dobrej rodziny, potrzebny zaraz. Zgłoszenia między godz. 11 a 12 w Cukierni-Kawiarni Savoy A. Hoffmann i S-ka, Bydgoszcz. (19766)

Służąca
przyjmie Konieczny, Sniadeckich 46. (11435)

Uczeń 11445
może się zaraz zgłosić. Stolarnia, Pomorska 22-23.

Uczeń
ślusarski potrzebny. Pomorska 58. 11423

Chłopak
do posyłek z własnym rowerem potrzebny. Gdańska 154, 4 ptr. 11424

Potrzebna
uczennica do szycia. Czervińska, Zduny 2. 11417

Wyszkolony (11411)
emeryt, piszący biegle na maszynie poszukuje pracy najchętniej u adwokata od 15 sierpnia lub później za skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dzien. Dworcowa 2, pod „Labor”.

Elektromonter
lat 27, kawaler, obeznan z prądem stałym i zmiennym, poszukuje stałej posady. Najchętniej w przedsiębiorstwie z własną centralą elektryczną lub większym majątku. Łaskawe oferty uprasza się do filii Dzien. Bydg. pod „E. G. K.” (11401)

Ogrodnik
lat 22, wolny od wojska, obeznan w wszelkich pracach ogrodniczych i w pszczelnictwie z dobreimi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później, najchętniej w większym majątku. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Samotny ogrodnik”. (19903)

Panienska (19906)
z lepszego domu, inteligentna, uczciwa z ukończoną szkołą handlową z ładnym charakterem piśmnia szuka posady w biurze lub jako kasjerka. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować pod „Chętna”.

Szofer
trzeźwy, sumienny, z praktyką warsztatową poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szofer 2”. 19909

Panna
z lepszego rodziny, umiejąca wszelką pracę domową szuka posady u starszego państwa zaraz Zgłoszenia Dzien. Bydg. „Wioska”. 19908

Agenci
odwiedzając rolników Pomorskiego i Pomorza zabrać mogą na wysoka prodzję artykuł sezonowy bajce do zaprawiania zboża, zarobek do 50 zł dziennie. Zgłoszenia Dom Wyszkowy Ostrzyce, powiat kartuzy (Pomorze). (10365)

Ekspedjentka
do księgarni i składu papieru potrzebna. Zgł. z odpisami świadectw i fotografią do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Okazja”. 11349

Poszukuje (19911)
zaraz dzielnego pomocnika z branży żelaza i sprzętów kuchennych. Oferty z odpisami świadectw kierować firma „Bałtyk” skład żelaza, Gdynia, ul. 10-go Lutego.

Czeladnik
piekarski może się zaraz zgłosić. Kokoszyński, Nakło, Bydgoska 390. (19934)

Kuchmistrz
samotny potrzebny od 15. 8. 30. Zgłosz. z podaniem warunków skierować do Grand Hotel, Tczew. (19956)

Piekarz
piecowy samotny dobry fachowiec do pieca pirosiowego (Brustofen) może się zaraz zgłosić. Piekarnia Tip Top, Sniadeckich 22. (19917)

Szewskiego
pomocnika zaraz poszukuję najchętniej z prowincji ul. Sniadeckich 55. (11422)

Budefowa
sumienna, pracowita, znająca również obsługę aparatu Espresso potrzebna zaraz wzgl. od 15. 8. Zgłoszenia między godz. 11 a 12 w Cukierni-Kawiarni Savoy A. Hoffmann i S-ka Bydgoszcz. (19765)

Czeladnik
piekarski potrzebny zgłoszenia, Zimmiewicz, Nakielska 11. (19936)

Uczennica (19912)
do składu rzeźnickiego może się zgłosić. Długa 14.

Potrzebne (19919)
dziewczę do posługi. Naruszewicza 1a, part. pr.

Dochodzącej
z praniem poszukuję zaraz. Plac Piastowski 6, I p. lewo. 11408

Potrzebna (19968)
zaraz skromna dziewczynka do dziecka. Szczeciński, narożnik Hetmańskiej.

Uczeń
biurowy natychmiast potrzebny. Pierwszeństwo z praktyką w kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia adwokatowi Michnik i Bloch, Mostowa 9. 11421

Dziewczyna (19952)
i uczennica do kuchni restauracyjnej potrzebne. Hermans Frankego 3.

Wyszkolony (11411)
emeryt, piszący biegle na maszynie poszukuje pracy najchętniej u adwokata od 15 sierpnia lub później za skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dzien. Dworcowa 2, pod „Labor”.

Elektromonter
lat 27, kawaler, obeznan z prądem stałym i zmiennym, poszukuje stałej posady. Najchętniej w przedsiębiorstwie z własną centralą elektryczną lub większym majątku. Łaskawe oferty uprasza się do filii Dzien. Bydg. pod „E. G. K.” (11401)

Ogrodnik
lat 22, wolny od wojska, obeznan w wszelkich pracach ogrodniczych i w pszczelnictwie z dobreimi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później, najchętniej w większym majątku. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Samotny ogrodnik”. (19903)

Panienska (19906)
z lepszego domu, inteligentna, uczciwa z ukończoną szkołą handlową z ładnym charakterem piśmnia szuka posady w biurze lub jako kasjerka. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować pod „Chętna”.

Szofer
trzeźwy, sumienny, z praktyką warsztatową poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szofer 2”. 19909

Panna
z lepszego rodziny, umiejąca wszelką pracę domową szuka posady u starszego państwa zaraz Zgłoszenia Dzien. Bydg. „Wioska”. 19908

Agenci
odwiedzając rolników Pomorskiego i Pomorza zabrać mogą na wysoka prodzję artykuł sezonowy bajce do zaprawiania zboża, zarobek do 50 zł dziennie. Zgłoszenia Dom Wyszkowy Ostrzyce, powiat kartuzy (Pomorze). (10365)

Ekspedjentka
do księgarni i składu papieru potrzebna. Zgł. z odpisami świadectw i fotografią do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Okazja”. 11349

Poszukuje (19911)
zaraz dzielnego pomocnika z branży żelaza i sprzętów kuchennych. Oferty z odpisami świadectw kierować firma „Bałtyk” skład żelaza, Gdynia, ul. 10-go Lutego.

Czeladnik
piekarski może się zaraz zgłosić. Kokoszyński, Nakło, Bydgoska 390. (19934)

Kuchmistrz
samotny potrzebny od 15. 8. 30. Zgłosz. z podaniem warunków skierować do Grand Hotel, Tczew. (19956)

Piekarz
piecowy samotny dobry fachowiec do pieca pirosiowego (Brustofen) może się zaraz zgłosić. Piekarnia Tip Top, Sniadeckich 22. (19917)

Szewskiego
pomocnika zaraz poszukuję najchętniej z prowincji ul. Sniadeckich 55. (11422)

Budefowa
sumienna, pracowita, znająca również obsługę aparatu Espresso potrzebna zaraz wzgl. od 15. 8. Zgłoszenia między godz. 11 a 12 w Cukierni-Kawiarni Savoy A. Hoffmann i S-ka Bydgoszcz. (19765)

Czeladnik
piekarski potrzebny zgłoszenia, Zimmiewicz, Nakielska 11. (19936)

Uczennica (19912)
do składu rzeźnickiego może się zgłosić. Długa 14.

Potrzebne (19919)
dziewczę do posługi. Naruszewicza 1a, part. pr.

Dochodzącej
z praniem poszukuję zaraz. Plac Piastowski 6, I p. lewo. 11408

Potrzebna (19968)
zaraz skromna dziewczynka do dziecka. Szczeciński, narożnik Hetmańskiej.

Uczeń
biurowy natychmiast potrzebny. Pierwszeństwo z praktyką w kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia adwokatowi Michnik i Bloch, Mostowa 9. 11421

Dziewczyna (19952)
i uczennica do kuchni restauracyjnej potrzebne. Hermans Frankego 3.

Wyszkolony (11411)
emeryt, piszący biegle na maszynie poszukuje pracy najchętniej u adwokata od 15 sierpnia lub później za skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dzien. Dworcowa 2, pod „Labor”.

Elektromonter
lat 27, kawaler, obeznan z prądem stałym i zmiennym, poszukuje stałej posady. Najchętniej w przedsiębiorstwie z własną centralą elektryczną lub większym majątku. Łaskawe oferty uprasza się do filii Dzien. Bydg. pod „E. G. K.” (11401)

Ogrodnik
lat 22, wolny od wojska, obeznan w wszelkich pracach ogrodniczych i w pszczelnictwie z dobreimi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później, najchętniej w większym majątku. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Samotny ogrodnik”. (19903)

Panienska (19906)
z lepszego domu, inteligentna, uczciwa z ukończoną szkołą handlową z ładnym charakterem piśmnia szuka posady w biurze lub jako kasjerka. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować pod „Chętna”.

Szofer
trzeźwy, sumienny, z praktyką warsztatową poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szofer 2”. 19909

Panna
z lepszego rodziny, umiejąca wszelką pracę domową szuka posady u starszego państwa zaraz Zgłoszenia Dzien. Bydg. „Wioska”. 19908

Agenci
odwiedzając rolników Pomorskiego i Pomorza zabrać mogą na wysoka prodzję artykuł sezonowy bajce do zaprawiania zboża, zarobek do 50 zł dziennie. Zgłoszenia Dom Wyszkowy Ostrzyce, powiat kartuzy (Pomorze). (10365)

Ekspedjentka
do księgarni i składu papieru potrzebna. Zgł. z odpisami świadectw i fotografią do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Okazja”. 11349

Poszukuje (19911)
zaraz dzielnego pomocnika z branży żelaza i sprzętów kuchennych. Oferty z odpisami świadectw kierować firma „Bałtyk” skład żelaza, Gdynia, ul. 10-go Lutego.

Czeladnik
piekarski może się zaraz zgłosić. Kokoszyński, Nakło, Bydgoska 390. (19934)

Kuchmistrz
samotny potrzebny od 15. 8. 30. Zgłosz. z podaniem warunków skierować do Grand Hotel, Tczew. (19956)

Piekarz
piecowy samotny dobry fachowiec do pieca pirosiowego (Brustofen) może się zaraz zgłosić. Piekarnia Tip Top, Sniadeckich 22. (19917)

Szewskiego
pomocnika zaraz poszukuję najchętniej z prowincji ul. Sniadeckich 55. (11422)

Budefowa
sumienna, pracowita, znająca również obsługę aparatu Espresso potrzebna zaraz wzgl. od 15. 8. Zgłoszenia między godz. 11 a 12 w Cukierni-Kawiarni Savoy A. Hoffmann i S-ka Bydgoszcz. (19765)

Czeladnik
piekarski potrzebny zgłoszenia, Zimmiewicz, Nakielska 11. (19936)

Uczennica (19912)
do składu rzeźnickiego może się zgłosić. Długa 14.

Potrzebne (19919)
dziewczę do posługi. Naruszewicza 1a, part. pr.

Dochodzącej
z praniem poszukuję zaraz. Plac Piastowski 6, I p. lewo. 11408

Potrzebna (19968)
zaraz skromna dziewczynka do dziecka. Szczeciński, narożnik Hetmańskiej.

Uczeń
biurowy natychmiast potrzebny. Pierwszeństwo z praktyką w kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia adwokatowi Michnik i Bloch, Mostowa 9. 11421

Dziewczyna (19952)
i uczennica do kuchni restauracyjnej potrzebne. Hermans Frankego 3.

Wyszkolony (11411)
emeryt, piszący biegle na maszynie poszukuje pracy najchętniej u adwokata od 15 sierpnia lub później za skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dzien. Dworcowa 2, pod „Labor”.

Elektromonter
lat 27, kawaler, obeznan z prądem stałym i zmiennym, poszukuje stałej posady. Najchętniej w przedsiębiorstwie z własną centralą elektryczną lub większym majątku. Łaskawe oferty uprasza się do filii Dzien. Bydg. pod „E. G. K.” (11401)

Ogrodnik
lat 22, wolny od wojska, obeznan w wszelkich pracach ogrodniczych i w pszczelnictwie z dobreimi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później, najchętniej w większym majątku. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Samotny ogrodnik”. (19903)

Panienska (19906)
z lepszego domu, inteligentna, uczciwa z ukończoną szkołą handlową z ładnym charakterem piśmnia szuka posady w biurze lub jako kasjerka. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować pod „Chętna”.

Szofer
trzeźwy, sumienny, z praktyką warsztatową poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szofer 2”. 19909

Panna
z lepszego rodziny, umiejąca wszelką pracę domową szuka posady u starszego państwa zaraz Zgłoszenia Dzien. Bydg. „Wioska”. 19908

Agenci
odwiedzając rolników Pomorskiego i Pomorza zabrać mogą na wysoka prodzję artykuł sezonowy bajce do zaprawiania zboża, zarobek do 50 zł dziennie. Zgłoszenia Dom Wyszkowy Ostrzyce, powiat kartuzy (Pomorze). (10365)

Ekspedjentka
do księgarni i składu papieru potrzebna. Zgł. z odpisami świadectw i fotografią do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Okazja”. 11349

Poszukuje (19911)
zaraz dzielnego pomocnika z branży żelaza i sprzętów kuchennych. Oferty z odpisami świadectw kierować firma „Bałtyk” skład żelaza, Gdynia, ul. 10-go Lutego.

Czeladnik
piekarski może się zaraz zgłosić. Kokoszyński, Nakło, Bydgoska 390. (19934)

Kuchmistrz
samotny potrzebny od 15. 8. 30. Zgłosz. z podaniem warunków skierować do Grand Hotel, Tczew. (19956)

Piekarz
piecowy samotny dobry fachowiec do pieca pirosiowego (Brustofen) może się zaraz zgłosić. Piekarnia Tip Top, Sniadeckich 22. (19917)

Szewskiego
pomocnika zaraz poszukuję najchętniej z prowincji ul. Sniadeckich 55. (11422)

Budefowa
sumienna, pracowita, znająca również obsługę aparatu Espresso potrzebna zaraz wzgl. od 15. 8. Zgłoszenia między godz. 11 a 12 w Cukierni-Kawiarni Savoy A. Hoffmann i S-ka Bydgoszcz. (19765)

Czeladnik
piekarski potrzebny zgłoszenia, Zimmiewicz, Nakielska 11. (19936)

Uczennica (19912)
do składu rzeźnickiego może się zgłosić. Długa 14.

Potrzebne (19919)
dziewczę do posługi. Naruszewicza 1a, part. pr.

Dochodzącej
z praniem poszukuję zaraz. Plac Piastowski 6, I p. lewo. 11408

Potrzebna (19968)
zaraz skromna dziewczynka do dziecka. Szczeciński, narożnik Hetmańskiej.

Uczeń
biurowy natychmiast potrzebny. Pierwszeństwo z praktyką w kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia adwokatowi Michnik i Bloch, Mostowa 9. 11421

Dziewczyna (19952)
i uczennica do kuchni restauracyjnej potrzebne. Hermans Frankego 3.

Wyszkolony (11411)
emeryt, piszący biegle na maszynie poszukuje pracy najchętniej u adwokata od 15 sierpnia lub później za skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dzien. Dworcowa 2, pod „Labor”.

Elektromonter
lat 27, kawaler, obeznan z prądem stałym i zmiennym, poszukuje stałej posady. Najchętniej w przedsiębiorstwie z własną centralą elektryczną lub większym majątku. Łaskawe oferty uprasza się do filii Dzien. Bydg. pod „E. G. K.” (11401)

Ogrodnik
lat 22, wolny od wojska, obeznan w wszelkich pracach ogrodniczych i w pszczelnictwie z dobreimi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później, najchętniej w większym majątku. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Samotny ogrodnik”. (19903)

Panienska (19906)
z lepszego domu, inteligentna, uczciwa z ukończoną szkołą handlową z ładnym charakterem piśmnia szuka posady w biurze lub jako kasjerka. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować pod „Chętna”.

Szofer
trzeźwy, sumienny, z praktyką warsztatową poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szofer 2”. 19909

Panna
z lepszego rodziny, umiejąca wszelką pracę domową szuka posady u starszego państwa zaraz Zgłoszenia Dzien. Bydg. „Wioska”. 19908

Agenci
odwiedzając rolników Pomorskiego i Pomorza zabrać mogą na wysoka prodzję artykuł sezonowy bajce do zaprawiania zboża, zarobek do 50 zł dziennie. Zgłoszenia Dom Wyszkowy Ostrzyce, powiat kartuzy (Pomorze). (10365)

Ekspedjentka
do księgarni i składu papieru potrzebna. Zgł. z odpisami świadectw i fotografią do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Okazja”. 11349

Poszukuje (19911)
zaraz dzielnego pomocnika z branży żelaza i sprzętów kuchennych. Oferty z odpisami świadectw kierować firma „Bałtyk” skład żelaza, Gdynia, ul. 10-go Lutego.

Czeladnik
piekarski może się zaraz zgłosić. Kokoszyński, Nakło, Bydgoska 390. (19934)

Kuchmistrz
samotny potrzebny od 15. 8. 30. Zgłosz. z podaniem warunków skierować do Grand Hotel, Tczew. (19956)

Piekarz
piecowy samotny dobry fachowiec do pieca pirosiowego (Brustofen) może się zaraz zgłosić. Piekarnia Tip Top, Sniadeckich 22. (19917)

Szewskiego
pomocnika zaraz poszukuję najchętniej z prowincji ul. Sniadeckich 55. (11422)

Budefowa
sumienna, pracowita, znająca również obsługę aparatu Espresso potrzebna zaraz wzgl. od 15. 8. Zgłoszenia między godz. 11 a 12 w Cukierni-Kawiarni Savoy A. Hoffmann i S-ka Bydgoszcz. (19765)

Czeladnik
piekarski potrzebny zgłoszenia, Zimmiewicz, Nakielska 11. (19936)

Uczennica (19912)
do składu rzeźnickiego może się zgłosić. Długa 14.

Potrzebne (19919)
dziewczę do posługi. Naruszewicza 1a, part. pr.

Dochodzącej
z praniem poszukuję zaraz. Plac Piastowski 6, I p. lewo. 11408

Potrzebna (19968)
zaraz skromna dziewczynka do dziecka. Szczeciński, narożnik Hetmańskiej.

Uczeń
biurowy natychmiast potrzebny. Pierwszeństwo z praktyką w kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia adwokatowi Michnik i Bloch, Mostowa 9. 11421

Dziewczyna (19952)
i uczennica do kuchni restauracyjnej potrzebne. Hermans Frankego 3.

Wyszkolony (11411)
emeryt, piszący biegle na maszynie poszukuje pracy najchętniej u adwokata od 15 sierpnia lub później za skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dzien. Dworcowa 2, pod „Labor”.

Elektromonter
lat 27, kawaler, obeznan z prądem stałym i zmiennym, poszukuje stałej posady. Najchętniej w przedsiębiorstwie z własną centralą elektryczną lub większym majątku. Łaskawe oferty uprasza się do filii Dzien. Bydg. pod „E. G. K.” (11401)

Ogrodnik
lat 22, wolny od wojska, obeznan w wszelkich pracach ogrodniczych i w pszczelnictwie z dobreimi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później, najchętniej w większym majątku. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Samotny ogrodnik”. (19903)

Panienska (19906)
z lepszego domu, inteligentna, uczciwa z ukończoną szkołą handlową z ładnym charakterem piśmnia szuka posady w biurze lub jako kasjerka. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować pod „Chętna”.

Szofer
trzeźwy, sumienny, z praktyką warsztatową poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szofer 2”. 19909

Panna
z lepszego rodziny, umiejąca wszelką pracę domową szuka posady u starszego państwa zaraz Zgłoszenia Dzien. Bydg. „Wioska”. 19908

Agenci
odwiedzając rolników Pomorskiego i Pomorza zabrać mogą na wysoka prodzję artykuł sezonowy bajce do zaprawiania zboża, zarobek do 50 zł dziennie. Zgłoszenia Dom Wyszkowy Ostrzyce, powiat kartuzy (Pomorze). (10365)

Ekspedjentka
do księgarni i składu papieru potrzebna. Zgł. z odpisami świadectw i fotografią do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Okazja”. 11349

Poszukuje (19911)
zaraz dzielnego pomocnika z branży żelaza i sprzętów kuchennych. Oferty z odpisami świadectw kierować firma „Bałtyk” skład żelaza, Gdynia, ul. 10-go Lutego.

Czeladnik
piekarski może się zaraz zgłosić. Kokoszyński, Nakło, Bydgoska 390. (19934)

Kuchmistrz
samotny potrzebny od 15. 8. 30. Zgłosz. z podaniem warunków skierować do Grand Hotel, Tczew. (19956)

Piekarz
piecowy samotny dobry fachowiec do pieca pirosiowego (Brustofen) może się zaraz zgłosić. Piekarnia Tip Top, Sniadeckich 22. (19917)

Szewskiego

Dnia 1-go sierpnia br. zmarł ś. p.

Stefan Morawski

adwokat i notariusz

Utraciłem w Nim najlepszego i najserdeczniejszego kolegę, przyjaciela i towarzysza pracy, a śmierć Jego okrywa mnie grubą żałobą.

Cześć Jego niezapomnianej pamięci!

Adwokat Duleba.

19977

W dniu 1 sierpnia 1930 roku zmarł ś. p.

adwokat i notariusz

Stefan Morawski

W Zmarłym traci Koło Adwokatów w Bydgoszczy swego długoletniego prezesa, gorliwego pracownika i szczerego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Koło Adwokatów w Bydgoszczy.

19905

Dnia 2 sierpnia br. o godz. 13¹/₂ zmarł po ciężkiej operacji, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż i ojciec ś. p.

Zygmunt Pobog - Grabowski

w wieku 48 lat, o czym zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych w smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, Ameryka, w sierpniu 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się 5 sierpnia o godz. 16-tej na nowy cmentarz farny z domu żałoby Śniadeckich 22. (11446)

Wyprowadzenie zwłok

ś. p.

Stefana Morawskiego

adwokata i notariusza

odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm.

z domu żałoby przy ulicy Śniadeckich 52 a do Pl. Poznańskiego skąd przewóz do Gniezna.

Msza św. odbędzie się w środę o godz. 9-tej w kościele Najświętszego Serca Jezusowego. (19960)

W sobotę 2 bm. o godz. 4.00 rano zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja kochana nigdy niezapomniana żona, ukochana droga siostra, bratowa, kuzynka, ciocia ś. p.

z Salkowskich

Maria Malinowska

przeżywszy lat 31 o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku pogrążeni

Mąż i rodzina.

Ekspozycja zwłok w wtorek o godz. 5.00 z domu żałoby Szczecińska 10.

Msza św. w tym samym dniu o godz. 6.00 rano w kościele Serca Jezusowego. (11447)

Otwarcie przedsiębiorstwa.

Szanownej Publiczności podaję do łaskawej wiadomości, że po dziesięcioletniej przerwie otworzyłem ponownie

skład towarów kolonialnych i delikatesów w Bydgoszczy, przy ul. Marcinkowskiego 6.

Przyrzekając rzetelną obsługę, proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. (19964) Z poważaniem **Artur Dietrich.**

DRUKI wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gwarantujemy i po przystępnych cenach.

Specjalność: kliszekreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieli i cenników

Drukarnia Bydgoska

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego” Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Większą ilość **beczek** od siedzi sprzedam (19940) **Kujawska 96.**

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik

ryzjerski dzielnny i bezwzględnie uczciwy poszukuje posady zaraz lub później. Łask. zgł. Salon fryzjerski Keck, Chefmża, Toruńska 11/12. 19980

Meble (13057) wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy, klubowe garnitury i materace pod gwarancją poleca skład mebli Bydgoszcz, Jezuitska 18.

2 krowy byczek 3 letni do chowu na sprzedaż. Leśniczówka Czyżkówko. 19738

MIESZKANIA

Mieszkanie 5 pokojowe z komfortem zaraz do wynajęcia. Zgł. Hotel pod Orłem u portjera. (11448)



Restauracja „Kasyno”

naprzeciw Kina Marysienka

Smaczne obiady a zł 1.35

Abonenci zł 1.20

Piwo Okocimskie.

TAPETY

Pomorska 8. 5775

Fotograficzne

karty z każdej miejscowości wydajemy, zadać oferty „Wiol”, Marsz. Focha 40. (11433)

Plac budowlano-składowy

na sprzedaż przy ul. Świeckiej 13 w Bydgoszczy. 19941 **Jadwiga Cieszyńska, Toruń, ul. Prosta 16.**

POSADY WOLNE

Modniarke (19955)

poszukuję od 15/8 br. do składu kapeluszy damskich, pożądan także język niemiecki. Odpisy świadectw oraz fotografię nadesłać do firmy F. Masłowska, Kartuzy, Pom.

Sluząca

z dobrymi poleceniami, która dobrze i samodzielnie gotuje, potrzebna. Budzińska, Jagiellońska 67/68. (19963)

Pierwszorzędna kucharka

która w najlepszych restauracjach pracowała od 15 sierpnia potrzebna. Zgł. „Hungaria”, Toruń, Prosta 15/17. 19944

Uczeń

11445 może się zaraz zgłosić. Stolarska, Pomorska 22-23.

POKOJE

Pokój

umebl. zaraz. Hetmańska 15, I pr. 11443

Pokój

dla 2 dzieci szkolnych z utrzymaniem i dobrą opieką w pobliżu Seminarjum. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 19895

RÓŻNE

Ostrzegam

każdego przed wynajmowaniem od p. Franciszka Szustakowicza ul. Kossaka 104 mieszkania z meblami i bez, lub przyjmowaniem sublokatorów, ponieważ nie zezwalam. Gospodarz. (19950)

Kto

przyjmie 12letniego chłopca na wychowanie. Zgłosz. pod „Chłopczyk” do Dz. Bydg. (19976)



Kursy samochodowe Z. Kochańskiego

Bydgoszcz, 3 Maja 14a tel. 1185

(Szkoła czynna od 8-mej do 20-tej)

szkołą szoferów zawodowych oraz amatorów. Patent. podwójna kierownica przyspiesza naukę jazdy. — Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmuje się codziennie. Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorsk. zależnie od miejsca zamieszkania. Dla osób całodziennie zajętych **specjalne kursy wieczorne** od godz. 17-tej do 19-tej. Dogodne warunki spłaty. 14387



Oprawe książek

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje szybko, starannie i tanio

Introligatornia

Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc

(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”)

Poznańska 29/30 tel. 515, 516, 526, 5374.

Magistrat miasta Bydgoszczy wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu:

sklep przy ul. Mostowej 11.

Oferty z podaniem wysokości czynszu oraz rodzaju przedsiębiorstwa należy składać do soboty, dn. 9 bm. godz. 12 w połud. w Wydziale Nieruchomości Miejskiej przy ulicy Jana Kazimierza 3, II p. gdzie udzielać się będzie informacja w sprawie warunków dzierżawy.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. nie przyjęcia żadnej oferty. (19957)

Magistrat.

Poważny przedstawiciel

potrzebny zaraz na Bydgoszcz. Ustosunkowani i zdolni reflektanci rozporządzający kilkuset złotych dobrze zaprowadzeni w detalicznych handlach spożywczych i drogerjach zechcą nadesłać dokładne oferty z podaniem referencji do Biura Ogłoszeń „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. „56,82”. (19958)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.